Nr 43 Niedziela, 27 października 1929 Rok LXI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
1/1 strona zł 320·—, 1/2 strony zł 160·—, 1/4 strony zł 80·—, 1/8 strony zł 40·—, 1/16 strony zł 20·—. Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. Pierwsza strona okładki o 100% więcej.
Ogłoszenia drobne płatne z góry.
Za każde słowo gr. 30. — minim. zł 3·–

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. w RZECZP. POLSK. — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

K. S. 2)

W sprawie kapitału i kapitalizacji w rolnictwie

Postawiliśmy sobie w I-szej części dwa pytania: 1) jak rozwiązać trudne zadanie kapitalizacji i 2) od czego zacząć?

Na to drugie pytanie dałem odpowiedź, i sądzę, że nawet urządzony w tej sprawie „plebiscyt" byłby dla tej odpowiedzi pomyślny.

Niepomiernie trudniejszą jednak jest odpowiedź na zapytanie pierwsze!

Toteż nie podobna nawet na nią się tutaj wysilać — można jednak i sądzę, że trzeba zapytać: co sprzyja podniesieniu zamożności i kapitalizacji w rolnictwie?

Można tu rozróżnić dwie wartości: moralne i materjalne.

Do pierwszych należą wiedza, praca, energja, wytrwałość, oszczędność, do drugich zaś, pewność i swoboda we władaniu warsztatem, możność inwestowania, ścisła rachunkowość, oparta na preliminarzach, tani kredyt, łatwość i organizacja zbytu, tani sprawny i szybki przewóz, mierne opodatkowanie i mierne obciążenie świadczeniami społecznemi, opieka władz, t. j. sejmu i rządu.

A czy w ostatnich latach w Polsce pracuje rolnictwo wśród powyższych, sprzyjających wzrostowi zamożności i kapitalizacji, warunków?

Tak — ale tylko o ile chodzi o 5 powyższych wartości moralnych, zależnych od samego rolnictwa. Co do pozostałych 8, a od rolnictwa nie zależnych, trzeba dać niestety odpowiedź stanowczo przeczącą.

Może zbyt zarozumiałem jest stwierdzenie, iż rolnictwo w Polsce posiada wiedzę, pracowitość, energję wytrwałość i t. d.? — Zdaje mi się, że udowodniło to chlubnie podczas odbudowy, tak strasznie zdewastowanych warsztatów. Wiadomo, iż prace rolnicze postępują o wiele wolniej aniżeli np. przemysłowe; budownictwo na wsi jest o wiele uciążliwsze aniżeli po miastach, gdzie i robotników wykwalifikowanych więcej, o środki transportowe może łatwiej, i gdzie albo kolej albo przynajmniej szosa jest na miejscu. A wziąwszy pod uwagę nasz klimat, to prawie 1/2 roku odpada na czas zimowy, w którym tylko niektóre roboty mogą być dokonywane, inne stagnują. Liczymy 10 lat naszej niepodległości, i w tak krótkim czasie i po tak strasznem zniszczeniu, rolnictwo się odbudowało! Czyż więc nie wykazało energji, wiedzy, wytrwałości, pracowitości i oszczędności, a nawet w wielu wypadkach i samozaparcia się?

Do dziś dnia, — nawet w mojem sąsiedztwie — mieszkają właściciele w trochę poprawionych i przerobionych dawniejszych barakach służby, dom mieszkalny albo nie istnieje, albo czeka na lepsze czasy, a budynki gospodarcze, inwentarze odnawia się i doprowadza do dawnego stanu! A jeżeli chodzi i o mniejszą własność, to i tej warstwie ludności rolniczej nie można zarzucić braku pracowitości, oszczędności, przywiązania do ziemi i wytrwałości, — a jeżeli brak im wiedzy, to po części nie ich wina, wzamian zastępują ją poniekąd wieloletniem ciężko nabytem doświadczeniem.

Zresztą — szczególnie na zachodzie — garnie się i mniejsza własność do oświaty rolniczej, do współdzielczości, i postęp jest widoczny.

Współpracują tu chlubnie ludzie rolnictwu oddani — w organizacjach rolniczych zdziałali już wiele, i jeszcze zdziałają! Rolnictwo nasze w ostatnich czasach wykazało też wiele „dobrej woli" dążąc do jedności i zgody, łącząc mniejsze organizacje we większe, a więc i silniejsze skupienia. A właśnie ta jedność i zgodne działanie jest u nas rzeczą bardzo zapoznaną.

Dowodem niespożytej pracowitości energji i wiedzy wreszcie — czyż nie była rolnicza wystawa w Poznaniu, czyż nie są coroczne pokazy na Targach Wschod-

nich. A jakżesz intensywnie rozwija się doświadczalnictwo i nasiennictwo!

Sądzę też, że i zachodnia Małopolska nie potrzebowała powstydzić się tego, co mogła pokazać z dorobku rolniczego — Dostojnemu swemu Gościowi p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, podczas Jego objazdu tej połaci kraju w lipcu b. r.

Mimo tych postępów, nie stoi jednak nasze rolnictwo tak wysoko jak za granicą i jakby stać mogło, ale jeżeli jest w stosunku do zagranicznego słabo odżywianą rośliną o cienkim kłosku i słabej wydajności, zwłaszcza w stosunku do dzisiejszych wymogów, to naprawdę nie jest to winą naszego rolnictwa.

Wszakżesz w tym roku właśnie wykazało ono, iż Państwo nasze może być w produkcji zboża chlebowego „samowystarczalnem“, a udowodniło to niejako bezinteresownie, — ba — nawet z wielką własną szkodą, bo skutkiem znacznie większej produkcji, a fatalnej w skutkach polityki zbożowej, straciło ogromne sumy!

Otóż, mojem zdaniem, wina leży w braku owych wartości materjalnych, wyrażonych powyżej w 8 punktach, — które zamiast sprzyjać wzrostowi produkcji i kapitalizacji — działają wprost przeciwnie, a nawet zabójczo!

A więc, o ile chodzi o pewność posiadania warsztatów rolniczych, to ciągle zawieszone są one właśnie w niepewności. Wszakże partje demagogiczne postawiły w lutym czy marcu b. r. w Sejmie nowe wnioski, radykalizujące ustawę o reformie rolnej, a wiele z posiadłości ziemskich jest zagrożonych parcelacją, gdyż 200.000 ha rocznie ma być rozdrobnionych, nawet w drodze przymusowej, a wielu majętnościom grozi także parcelacja — przynajmniej częściowa — z powodu t. zw. upełnorolnienia przy komasacji gruntów małorolnych.

Odzywa się też od czasu do czasu hasło parcelacji bez odszkodowania! Przypuśćmy, że całą większą własność dałoby się szybko bez odszkodowania, sparcelować. Zaglądnijmy wtedy po pewnym czasie do kas skarbowych, a także do kas banków, instytucyj oszczędnościowych, do kas syndykatów, domów handlowych, fabryk nawozów i t. d. Czyż nie zobaczylibyśmy tam stosów bezwartościowych weksli, a w kasach skarbowych przerażających pustek?

Jakże bowiem mogłaby własność ziemska, sparcelowana bez odszkodowania, wyrównać swe długi i zobowiązania? A przy tak radykalnej i szybkiej zmianie, czyż nie zmniejszyłyby się dochody skarbowe w podatkach dochodowych, majątkowych, obrotowych nawet, i t. d.? — Czyż nie zniknęłyby i te szczątki kapitałów jakie jeszcze istnieją?

Ogranicza też pewność posiadania warsztatu rolnego „projekt ustawy o kontroli obrotem ziemią“, podany w 19-tym n-rze „Rolnika“ b. roku? — Był on już ostro krytykowany w pismach — więc go już nie omawiam.

Czyż to wszystko nie tylko nie sprzyja, ale czy wprost nie przeszkadza wzrostowi zamożności i kapitalizacji w rolnictwie?

Przy wszelkich bowiem zamiarach i poczynaniach „niepewność“ jest najgorszym czynnikiem.

A teraz jeżeli chodzi o punkt drugi, t. j. o możność inwestowania, — czyż rolnictwo nasze nie jest w niesłychanie ciężkiem położeniu? Wiadomo, iż kto nie inwestuje w swoje przedsiębiorstwo, kto go nie ulepsza i nie dźwiga, ten się cofa i wreszcie upada!

A gdzież środki na inwestycje i wkłady? Wszelkie prawie zapasy kapitału rolniczego pochłonęły dewaluacja, daniny, podatek majątkowy, odbudowa, drożyzna wyrobów przemysłowych, potrzebnych rolnictwu — jak maszyny, nawozy, skóry i t. d., a ceny tych przedmiotów, były zawsze niestosunkowo wysokie, odnośnie do cen produktów rolnych. Stosunek ten, dotychczas bardzo niekorzystny, zaostrzył się jeszcze bardziej skutkiem niebywałego spadku cen zbóż w roku bieżącym. Skądże zatem może rolnictwo posiadać potrzebne kapitały?

A jeżeli mówi się o kapitale w rolnictwie, to zazwyczaj chodzi o „kapitał obrotowy“. Jest to stanowczo za mało! Trzeba nie tylko „obrotowego“ kapitału, ale kapitału wogóle, trzeba „zamożności“, tak u większych jak i mniejszych posiadaczy ziemi, trzeba „rezerwy“. Wszak każda instytucja finansowa, ustawowo musi tworzyć i mieć „fundusz rezerwowy‘ a rolnictwo nasze czyż go posiada?

Natura — ta najlepsza nauczycielka i mistrzyni — gromadzi zapasy na przyszłe plony; nawet w tak małym światku jak ziarnko nasienia jest „kapitał“, jest zapas na przyszłe życie, a ja pozwolę sobie stwierdzić,

---

Zofja Wygodzina 1)

U dawnych źródeł

Już czas wyjechać na zdawna ułożone, postanowione i nakazane studja metod propagandy i oświaty rolniczej — do Włoch. Bezwątpienia możnaby wiele poznać przedtem teoretycznie, czytając, i mieć potem zadanie ułatwione, ale jeśliby otrzymywanie onej literatury szło w tempie dotychczasowem (na zamówienie potwierdzone 13/III. przez Medjolan, książki do Lwowa przyszły 26. sierpnia!), należałoby jeszcze z parę lat zaczekać! Możnaby również czekać na różne zapowiedziane polecenia i ułatwienia, ale lepiej je samemu na miejscu zdobyć. Trzeba widzieć propagandę przy robotach jesiennych i trzeba wykorzystać paszport. Jednem słowem — dzwon na odjazd. Jednem postanowieniem trzeba oderwać się od robót bieżących, które jeszcze chciałoby się wykończyć (nie trzeba być zarozumiałym i należy pamiętać, że ktoś to — i tak zrobi) i jazda do dawnych źródeł kultury po ożywczy napój z nowych strumieni, które z nich teraz z taką mocą biją! Głównym zaś celem poznanie działalności t. zw. Wędrownych Katedr rolnictwa (Cattedre ambulanti d'agricoltura) instytucji powstałej w zeszłym wieku, z poszczególnych usiłowań lokalnych, a obecnie ujętej w silne formy przymusowej organizacji półurzędowej — istniejącej w każdej prowincji.

Skoro zaś do Włoch trzeba jechać z Polski przez Czechy i Austrję, spróbujmy patrzeć przez okno wagonu okiem oświatowca polskiego, tj. widzieć to, coby się przydało widzieć polskiemu chłopu gospodarzowi. A więc przejeżdżamy Czechy. Znowu — jak za każdym razem po przejeździe etnicznej polsko czeskiej granicy — powtarzające się uczucie palącego wstydu nie z powodu wielkich plonów, pięknych dróg, przemysłu, urządzeń, narzędzi itd. Wszystko można wytłumaczyć — wszystko ma swe przyczyny, dotychczas nieprzezwyciężone — ale ufajmy przezwyciężalne — przeszkody pochodzące z różnic w stosunkach przyrodniczych, historycznych, ustrojowych. Ale z powodu tego jednego „drobiazgu“, który jest świadectwem z ich strony rozumu i pracy a z naszej — ich antytezy. To kwestja chwastów. I tu nie mówię o mechanicznej uprawie pól, o narzędziach ręcznych i konnych do pielenia itd, ale o podstawowej i dla każdego dostępnej sprawie. Rowy i miedze. Bez chwastów, obsiane trawą wartościową. Skoszone jak brzytwą. A jeśli gdzie prócz traw są jakie inne rośliny — to co zacz? Nostrzyki, lucerny, koniczyny różne komonice itd. A z miłych rodzin złożonych i baldaszkowatych w taki produktywny sposób nadających koloryt lokalny polskim miedzom i rowom — nic. Walka wydana była kiedyś i wygrana, to walka nieustanna.

„My na miedzy — co dzieli dwa łany
Nasz i obcy — w wierzb płaczących cieni
Zapadliśmy snać w sen nieprzespany
Usnęliśmy snać rychło znużeni ......“

mówił Kasprowicz. Tak w cieniu wierzb, wśród ostów rozsiewających się genialnie, wśród blekotów i sza-

iż obecnie rolnictwo nasze jest pozbawione i tego minimalnego zapasu na dalszą, i to stosownie do rosnących wymogów — coraz wyższą produkcję.

Czemuż więc tworzymy kredyty pod zastaw zboża, czemu mamy tworzyć Bank Ziemski z obcego kapitału, czemu Bank Gospodarstwa Krajowego daje (minimalne) kredyty zasiewowe to na wiosnę to na jesień, czemu tyle weksli podpisujemy, i to jeszcze przy tak wysokich odsetkach, czemu wielu, wielu zalega z podatkami? i czemu parcelujemy, bez przymusu nawet, i to nie 200.000 ha, ale, jak mi mówił jeden z p. Komisarzy Ziemskich, zgłoszono w roku zeszłym ponoś aż 500.000 ha do dobrowolnej parcelacji! Czyż to nie dowodzi niesłychanego braku kapitału, i czy to korzystne dla Państwa? A jestże zdrowym objawem to, by w zastępstwie rodzimego kapitału wciskał się do naszego „domu" kapitał obcy i „grzybnią" swoją obejmował coraz nowe dziedziny naszego życia ekonomicznego? A jeżeli jakiś jeszcze kapitalik znajdował się u naszych współobywateli to umykał za granicę, — a dowodem że tak było to jedno z pierwszych rozporządzeń nowego kierownictwa finansów, poskramiające argusowe spojżenie i wglądanie zbyt natarczywe naszych władz podatkowych w księgi instytucyj oszczędnościowych, — gdzie obywatele składali swe skromne resztki kapitału! Przejdźmy teraz do 3-go punktu i zapytajmy, czy „ścisła rachunkowość oparta na preliminarzach" jest możliwą.

K. Żebrowski

Zagadnienia polityki zbożowej w Polsce

W dniu 2 lipca b. r. na zjeździe Naukowo Rolniczym w Poznaniu wygłosiłem odczyt pod tytułem „Ochrona celna produkcji zbożowej", który wywołał wówczas ożywioną dyskusję. Wychodziłem z założenia, że obecny kryzys zbożowy nie jest chwilowy, że skutki wojny światowej jeszcze nie minęły i cały szereg zjawisk w życiu ekonomicznem powojennem wywołuje spadek cen zboża. Po dyskusji stało się jasne, że tylko przedstawiciele Rządu obecni na sali podzielają moje zapatrywania na konieczność ustalenia stałej linji polityki zbożowej, większość zaś słuchaczy oceniła moje poglądy krytycznie; odzywały się głosy, że wprowadzenie stałej ochrony celnej leży w interesie tylko większej własności, że cła zbożowe wywołają tylko sztuczną drożyznę, przyczem stosowanie ceł ochronnych przy imporcie żyta nie wytrzymuje krytyki i nie może wywołać pożądanej stabilizacji jego ceny i zrównanie jej z poziomem cen na żyto w krajach sąsiadujących, a proponowane przezemnie wprowadzenie świadectw przywozowych, stosowanych w Niemczech, może wywołać tylko pożądany efekt przy eksporcie pszenicy, a w żadnym wypadku przy eksporcie żyta, lub żytniej mąki, ze względu na nasycenie rynku i stale zmniejszającą się konsumcję żyta na zachodzie Europy.

Odniosłem wrażenie, że protekcjonizm celny dla zbóż, którego od kilku lat byłem i jestem gorącym zwolennikiem, wywoła silną opozycję nawet w uświadomionych warstwach społeczeństwa, opanowanych jeszcze silnie psychozą lat powojennych konieczności obrony konsumenta przed wyzyskiem producenta, sztucznie i zręcznie podtrzymywaną przez pewne czynniki polityczne, uprawiające celową demagogiczną politykę w stosunku do zagadnień agrarnych w Polsce.

Wskazałem wówczas na dwa zasadnicze momenty, które przyczyniły się do spadku cen zboża w Polsce: 1) znaczne zapasy pszenicy urodzaju światowego 1928—1929, które wyniosą prawdopodobnie w d. 1 sierpnia 1929 około 110 miljonów q, 2) horoskopy na pomyślny urodzaj zbóż w r. 1929, w każdym razie na północnej półkuli, 3) pogłębienie kryzysu zbożowego, dzięki wadliwej polityce zbożowej p. naczelnika Wydziału Aprowizacyjnego Min. Spraw Wewn. p. Szwalbego, który przyczynił się do zupełnie zbytecznego bezcłowego importu 250 tys. ton pszenicy, przy zastosowaniu jednoczesnem prohibicyjnych ceł wywozowych, dzięki czemu wywóz pszenicy i żyta urodzaju 1928 został prawie zupełnie wstrzymany, a dopiero po zniesieniu cła prohibicyjnego na żyto zostały wywiezione znikome ilości żyta tak, że nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła tylko 57.000 ton żyta.

Bilans obrotu owsem był również bierny, jedynie bilans obrotu jęczmieniem, dzięki wolnemu wywozowi, stosowanemu przez cały rok, dał poważne saldo 69.9 mil. zł w postaci nadwyżki wywozu nad przywozem.

Przy ocenie naszego bilansu handlu zagranicznego

---

leni — usnęliśmy i nie czyścimy naszych miedz i rowów. Ale oni czyszczą. Oni od nas zarazy nie wpuszczą. Bo tam się tłumnie roi lud roboczy — piele zielska aż zachodzą oczy...

Jest u nas hasło zwiększenia produkcji. A coby było gdyby tak padło hasło obsiania rowów i miedz trawami pastewnemi? ale z obmyśleniem wykonania i z egzekutywą. Weźmy tylko rowy przydrożne. Gdyby rów przydrożny mierzył od brzegu do brzegu po powierzchni wykopu (łącznie z dnem) tylko $1^1/_2$ m mielibyśmy na każdy 1 m bieżący drogi 3 m^2 powierzchni rowu, a na każdy km drogi 3.000 m^2, czyli około $^1/_3$ ha łąki do koszenia. Proszę pomnożyć przez ilość km dróg w Polsce!!. A wszakże drugie tyle jest przy rowach conajmniej. Czyż to nie zwiększenie produkcji? Jaka zaś korzyść w zmniejszeniu niepotrzebnej pracy w walce z chwastami w uprawach? A może jak to mówią „u nas się nieda?" Chwasty skosić — nie da się?

Na Morawach w wielu miejscach rośnie kapusta. A u nas? kamienie tam rzucają kochane chłopaczki, aby jak najprędzej rów przestał być sobą. Z innych w oczy zawsze bijących w Czechosłowacji objawów kultury rolnej i kultury moralnej wymienić należy tor kolejowy kilometrami wysadzany rzędami śliw. Właśnie uginają się pod ciężarem owoców. Miedze wysadzane drzewami owocowemi. Nasz gospodarz wzruszyłby ramionami. Jabłka na miedzy? Dla kogoż? Po drogach, bo to niedziela, widać Morawianki, w jedwabnych spodnicach w charakterystycznym stroju hanackim. Gdzie indziej ciągną krowy w uprzęży (krowy rasy bernskohanackiej) wozy z mlekiem do miasta. Na polach cicho, lud spracował się w tygodniu i odpoczywa. Pracę tę widać; tu i ówdzie pozostawione narzędzie konne, do jutra. Pola zorane, zasiane, zwałowane. Stoją buraki jeszcze i ziemniaki. Buraki widać w Polsce na dworskich polach, albo gdzie niegdzie u chłopa (cukrowe i pastewne) piękniejsze, ale przeciętnie? Tu kilometrami widzi się plony jednakie. Cukrownie mają surowiec jednolity.

Koło stacji Łużyce, koło malutkiego stawku, założone zagrody dla drobiu wodnego, jak kilka kolonij, każda z osobną zagrodą na wodzie. Gospodarstwo to stoi sobie osobno ale widać już się stało pewnym ośrodkiem bo już i przy tych kacznikach postawiono ławeczki na piwogródek i wszystkie urządzenia dla utrzymania porządku.

Już teraz dojeżdżamy (szlakiem wyprawy wiedeńskiej Jana III. w rocznicę Jego urodzin) do granicy Austrji. Winnice całe białe od desynfekcji wiosennej. Tylko tegoroczny żywo zielony przyrost znaczy trjumfalnie nadzieje, na rok przyszły.

W Austrji, z tej strony Wiednia, mniej staranna, niż na Morawach uprawa. Za to za Wiedniem wszystkie uprawy jesienne gotowe. Stoją jeszcze kukurydzianka — pusta już — buraki i ziemniaki, te gorsze niż u nas. Widać w posiadaniu wieśniaków sprężynówki grabiarki. W Styrji pługi odwracalne. Krowy jasno siwe o buhajowatych łbach.

Takiej ilości łękowatych zapadniętych grzbietów

zbożami w r. ub. rzuca się w oczy, że jedynie produkty rolnicze, które nie podlegały reglamentacji, jak jęczmień i strączkowe, dały poważne saldo, wynoszące 122 mil. złotych, przeciwnie szkody, jakie wynikły z powodu zahamowania niepotrzebnego cłami wywozu innych zbóż, podlegających reglamentacji, są obliczane obecnie na 200 mil. zł.

Przewidywania moje, że konjunktury w handlu zbożami w Polsce w najbliższych miesiącach nie tylko się nie poprawią, lecz pogorszą, niestety sprawdziły się w zupełności. Nawet notowania cen pszenicy, na które p. Szwalbe w styczniu r. b. w obronie swej polityki zbożowej się powowyłał, uważając, że są one najwyższe na kuli ziemskiej, spadły na giełdzie warszawskiej w końcu września, według oficjalnego sprawozdania p. Edwarda Szturm de Sztrema w „Dniu Polskim" do 4 dolarów 44 cent, na rynkach zaś prowincjonalnych w Tarnopolu płacą obecnie za pszenicę 3.80—3.90. Mamy dziś nie tylko dla żyta, owsa i jęczmienia ale i dla pszenicy najniższe ceny na świecie.

Sfery rolnicze winny, mojem zdaniem, powitać z najwyższem uznaniem zarządzenia Rządu p. Ministra Świtalskiego, który zapoczątkował nową erę w polityce zbożowej w Polsce.

Wprowadzenie ochrony celnej dla wszystkich gatunków zbóż, mąki i kaszy i wolny eksport zbóż, jest zbyt doniosłym faktem, aby nad temi zarządzeniami przejść do porządku dziennego. Depresja i pesymizm, który ogarnął dziś sfery rolnicze powoduje, że szeroki ogół rolników nie zdaje sobie sprawy z tego, że nowa polityka zbożowa musi z biegiem czasu wydać pożądane owoce w dziedzinie ożywienia eksportu naszych zbóż



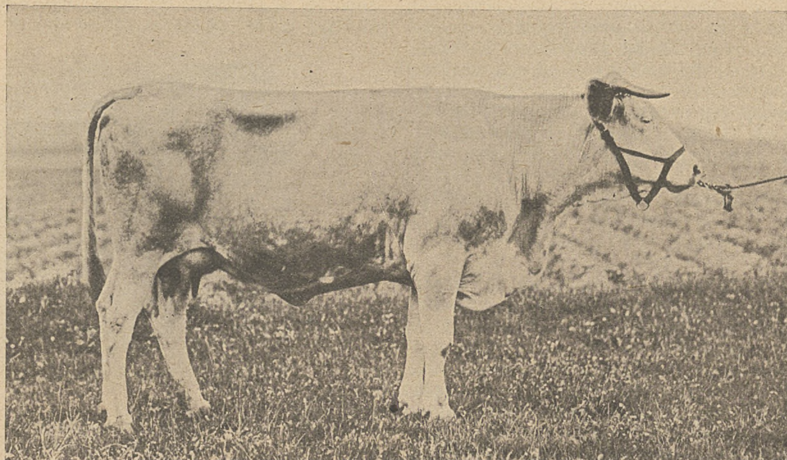
Obora St. Grodzickiego w Bziance. Krowa Bajka Nr. 4471 ur. 12 I. 1924 dała po drugiem cielęciu w roku kontrolnym 1928/9 4227·2 kg mleka o 3·65% tłuszczu, 156 kg tłuszczu rocznie.

---

dawno w Polsce nie widziałam. Siano dla nich suszy się na wysokich przeszło 2 m ostewkach, które zdaleka jak małe topole włoskie wyglądają. W Karyntji i aż do granicy włoskiej bydło ciemno czerwone z białym grzbietem od łopatek. Znowu każda piędź ziemi — ziemi górskiej na różnie powyginanych zboczach, wyzyskana jak najskrupulatniej i łąki wygolone niby brzytwą skrzętnie. Wreszcie od Klagenfurtu, ponad wszelkie wrażenia gospodarcze, górę biorą turystyczne. Coś się przywidują wspomnienia z Tatr — tu jakoby zwiększone zbocza Kosistej — tam niby kłęby Mięguszowieckich — ówdzie kieł zadarty Kościelca. Ano wapienie i granity.

Wreszcie ostatnia granica, Tarvisio — Włochy! W samej ich bramie wysiadam, by wypoczynkiem umożliwić sobie nowe wrażenia dalsze. Mały hotelik — mówi się i po włosku i po niemiecku, ale wiózł mię szofer Czech, z którym rozmawiałam po polsko-czesku. Odpoczynek? Nie — przechadzka. Panorama gór. Jeden ze szczytów uśmiechnął się „płomieniem" — ale zamało było pod koniec słońca. Wracam precyzyjnie wykonaną serpetyną, po której bzykają nad uszami w wieczornym mroku rowery. Podziwiam prócz piękna natury ujęcie potoków górskich, kamienne podmurowania gościńca, tartaki, elektryczne instalacje, liczne hotele, w kącie nadgranicznym. Banca di Friuli mówi o rozumnym regjonaliźmie (możeby tak np. Polski Bank Huculów?) koszary wojskowe, ogródek dziecięcy — szkoły. Wita mię więc Italja swą cudowną przyrodą i swą kulturą. Ludzie uprzejmi — jest mi dobrze. A mój cel? Oto pierwszy napis, który ujrzałam wyszedłszy z hotelu, wprost przed sobą, był: Cattedre ambulante di agricoltura" na gmachu Municipio. Ale że zamknięta o tej porze, nie wszystko jeszcze wiem co ona tu działa. Jest to prawdopodobnie „sezione ordinaria". Katedry w Udine jako głównej siedzibie, odległej stąd o 92 km. W tym też promieniu szuka swych uczniów 3 letnia, z wstępnym w miarę potrzeby kursem, szkoła rolnicza. A jak szuka — opowiem — Tymczasem oto uświadamiam sobie, że stoję już na ziemi włoskiej z miejsca widząc przed sobą owo światło, które tu mię przyciągnęło i które tu do najodleglejszego Włoch zakątka dochodzi, że przybyłam do tego źródła, które tu do granicy pulsujący strumień ożywczy dosyła. Jestem, by się oświecić, by zaczerpnąć. A może „u nas się nieda nic z tego zastosować"? Może nie od nas zależeć będzie, by nie zmarnować tego co się pozna. Otóż czas na te pytania wtedy, gdy się zrobi wszystko to, co się da i co od nas zależy. Pracy bakcyl także się rozmnaża. Dajmy mu się pożywić. Zróbmy to co od nas zależy. Pijmy więc z dawnego źródła kultury tym razem rolniczej — źródła gdzie pili Janiccy i Kochanowscy, Mickiewicz i Słowacki i ci co ozdobili budynkami naszą ziemię i ci, którzy zawiesili obrazami ich ściany. Niech teraz samo łono tej ziemi, stanie się płodniejsze na skutek zapłodnienia go włoskiemi metodami propagandy i oświaty rolniczej.

i stabilizacji cen. Nie ulega wątpliwości, że nasze cła zbożowe nie zażegnają kryzysu światowego w najbliższych miesiącach, że ogromne zapasy ciążące z urodzaju r. ub. muszą wpływać jeszcze szereg miesięcy na depresję rynku zbożowego. Do pogłębienia zjawiska przyczynia się jeszcze dobry urodzaj pszenicy i żyta w b. r. w krajach europejskich, dzięki czemu zapotrzebowanie zboża z za oceanu do Europy jest w r. b. importowanego, t. j. pszenicę, w żadnym zaś razie towary kolonjalne, 2) korzystanie z premij winno być uzależnione od jakości wywożonego zboża, które winno zawierać minimalny procent zanieczyszczenia, odpowiednią wagę hl i t. d. Świadectwo przywozowe winno być krótkoterminowe, uprawniające do importu tego samego gatunku zboża w ciągu 6—8 miesięcy. W normalnych warunkach oczywiście możliwem by-



Obora St. Grodzickiego w Bziance. Krowa Luna Nr. 4477 ur. 3. III. 1916 dała na rok kontrolny 1927/8 4326·8 kg mleka, 3·58% 155 kg tłuszczu, na rok kontrolny 1928/9 3565·7 kg mleka, 3·75% 133·7 kg tłuszczu.

znacznie niższe niż w ubiegłym, świadczą o tem załadowania okrętowe tygodniowe w ciągu września z krajów zamorskich do Europy, które są niższe od zeszłorocznych o kilkaset tysięcy kwintali.

Pomimo tych ujemnych zjawisk, zarządzenia naszego Rządu wydały jednak już pocieszające rezultaty. Pomimo trudności wywozu zboża wodą, z powodu niskiego poziomu w Warcie i gorszej kalkulacji przy przewozie kolejowym, według sprawozdań Izby Przemysłowo Handlowej w Poznaniu wywieziono z Wielkopolski większe ilości żyta i niewielkie ilości owsa lepszej jakości.

Transakcje te wpłynęły niewątpliwie na to, że ceny zbóż w Wielkopolsce utrzymują się na poziomie o 10—15% wyższym, niż w Małopolsce wschodniej.

Pomimo to zrozumiałą jest troska sfer rządowych w sprawie możliwości wywozu całej nadwyżki tegorocznego urodzaju z Polski za granicę. P. Edward Szturm de Sztrem w swem sprawozdaniu z rynku zbożowego w „Dniu Polskim" daje temu wyraz, uważając, że sama ochrona celna rynku polskiego od importu zewnątrz przy obecnym ciężkim stanie rolnictwa jest niewystarczającą i wyraża się ogólnikowo, że winny być zastosowane energiczne środki. W polityce zbożowej jestem zasadniczym zwolennikiem świadectw przywozowych, stosowanych w Niemczech i Czechosłowacji, chociaż realny wpływ tego rodzaju premij wywozowych będzie prawdopodobnie nieznaczny. Wobec tego, że w b. r., biorąc pod uwagę zapasy zboża z roku ubiegłego i tegoroczny urodzaj, będziemy mieli nadwyżki na wywóz wszystkich 4 gatunków zbóż, świadectwa powyższe, jeżeliby nie wpłynęły na razie na zwyżkę cen w Polsce, byłyby pewnego rodzaju hamulcem przeciwko nadmiernemu obniżeniu przez sfery kupieckie, wskutek wzmożonej podaży. W każdym razie, przy obecnej konjunkturze, świadectwa przywozowe winny być w b. r. uwarunkowane specjalnemi przepisami: 1) świadectwa przywozowe uzyskiwane przez eksportera jednego gatunku zboża, np. pszenicy, mogą zwalniać od cła tylko ten sam gatunek zboża łoby stosowanie bardziej liberalnych świadectw przywozowych, t. j. np. przy wywozie 4 gatunków zboża, od których cło wynosi 11 zł za 1 q, uprawnić eksportera do przywozu bezcłowego odpowiedniego ekwiwalentu kukurydzy lub ryżu, t. j. zbóż będących produktami spożywszemi szerszych warstw ludności, z uwzględnieniem istniejących stawek celnych na powyższe dwa zboża. Jednakże wobec dzisiejszego kryzysu zbożowego taki liberalizm mógłby okazać się szkodliwym, szczególniej, jeżeli wobec jednakowych u nas stawek celnych żyta pszenicy jęczmienia i owsa, eksporter żyta i żytniej mąki, lub jęczmienia, mógłby sprowadzić takie same ilości pszenicy, względnie pszennej mąki bez cła. Przy obecnej depresji cen pszenicy na rynkach światowych taki liberalizm mógłby wywołać sztuczną zniżkę ceny pszenicy na korzyść jęczmienia i żyta, lub mąki pszennej na korzyść żytniej, co oczywiście w innych latach mogłoby być nawet pożądane, ze względu na to, że Polska produkuje prawie 5 razy więcej żyta, niż pszenicy.

Z drugiej strony trudno zaprzeczyć temu, że wartość świadectw przywozowych, ograniczona do tego samego gatunku zboża, w b. r. byłaby w stosunku do żyta, jęczmienia, a nawet owsa, iluzoryczna, z powodu znacznych nadwyżek, któremi w tym roku rozporządzamy i wskutek tego wpływ świadectw przywozowych podniecający eksport zbóż, za wyjątkiem pszenicy, byłby prawdopodobnie minimalny, działając dodatnio chyba tylko na psychikę eksportera, otrzymującego premję. Wymagania jednak, pod względem jakości towaru eksportowego, miałyby znaczenie doniosłe i dodatni wpływ na poprawę jakości eksportowanego ziarna

Ostrożne stosowanie premij wywozowych jest i z tego względu wskazane, że przy zastosowaniu przy eksporcie zboża takich samych kwitów wywozowych, jakie otrzymują u nas eksporterzy bekonów i masła, i które mogą być przyjmowane za wszelkie towary, sprowadzane z zagranicy, wpływy celne mogłyby być w Polsce poważnie zachwiane, co oczywiście nie jest pożądane.

Obecna sytuacja rynku zbożowego oczywiście nasuwa zainteresowanym sferom pytanie, jak długo obecny kryzys trwać będzie, czy jest nadzieja na poprawę sytuacji w Polsce w najbliższych miesiącach czy nie? Odpowiedź na powyższe aktualne zagadnienie jest oczywiście trudna. Zdaje mi się, że ekonomiści za mało uwzględniają wśród przyczyn kryzysu zbożowego europejskiego nie mniej ważny czynnik, a mianowicie spauperyzowanie i obdłużenie Europy. Poprawa może nastąpić tylko wtedy, kiedy w poszczególnych krajach europejskich, za przykładem Francji, nastąpi kapitalizacja wewnętrzna. Środki stosowane w Polsce i innych krajach Europy dla ochrony produkcji rolniczej mogą mieć tylko wpływ doraźny, mogą przyczynić się do pewnej stabilizacji cen produktów rolnych i ożywienia eksportu, ale nie należy się spodziewać w najbliższej przyszłości zupełnego uzdrowienia stosunków agrarnych w Europie i powrotu do warunków przedwojennych. Twierdzę jednak, że celowa polityka zbożowa Rządu przyczyni się w najbliższych miesiącach do zbliżenia poziomu cen zboża w Polsce do cen rynków światowych.

Oczywiście, że rolnicy polscy winni poddać szczegółowej rewizji dotychczasowy system gospodarstwa rolnego w celu lepszego wyzyskania będących w ich rozporządzeniu sił przyrody, przy jednoczesnem zmniejszeniu kosztów produkcji, oraz zaniechaniu stosowania drogich inwestycyj i środków produkcji, których opłacalność przy niskich cenach zbóż, może być bardzo wątpliwa, szczególniej przy najbardziej rozpowszechnionem dziś posługiwaniu się przytem drogim kredytem. Nie rewolucyjne zmiany w systemie gospodarczym, nie zupełne zaniechanie uprawy, w obecnej dobie mało opłacalnych ziemiopłodów, ale pewne zmniejszenie obszaru ich uprawy, na korzyść roślin bardziej rentujących się, a przedewszystkiem najdalej idącą oszczędność w posługiwaniu się środkami produkcji, nabywanemi za drogie pieniądze, lub na drogi kredyt — winna być wytycznym drogowskazem w celu uzdrowienia stosunków rolniczych w Polsce.

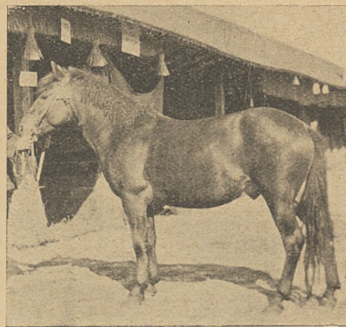
IX. Targi Wschodnie we Lwowie

Tegoroczne Targi Wschodnie, które odbyły się mimo z wielu stron wyrażanych obaw czy się udadzą wobec P. W. K. w Poznaniu, miały przebieg korzystny, zwłaszcza w kierunku działu rolniczego, połączone bowiem były, jak i roku poprzedniego, z targiem hodowlanym, a zatem bydła, koni i świń. Poniżej podajemy szczegółowy opis tego działu Targów Wschodnich, pióra inspektorów M. T. R.

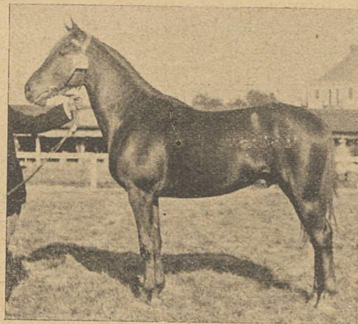
Targ koni remontowych

Pod złemi przepowiedniami przystąpiła w r. b. Sekcja hodowli koni przy M. T. R., oddział lwowski, do organizacji IV-go ogólno-krajowego Targu koni remontowych i innych. Poznańska wystawa koni, która odbyła się w lipcu, ściągnęła całą elitę końską i stali „klijenci" Lwowa, jak pp. Zygmunt i Władysław Chłapowscy, Witold hr. Mycielski, Chełkowski i inni hodowcy z Poznańskiego, hr. Z. Łoś, Związek szlachetnego konia lubelskiego, wreszcie zdobywca „Grand Prix" Stanisław hr. Czacki, poznańskim pułkom jazdy pozostawili swoje remonty. Następnie ogólna stagnacja gospodarcza, katastrofalny spadek cen zboża i produktów rolniczych powstrzymywały każdego hodowcę od najdrobniejszych choćby, a jakby się zdawało ryzykownych wydatków. I dlatego potrzeba było wielkich starań i nakładów pracy, ażeby tych 170 koni zebrać. Jeżeli przyjmiemy, że były to z wyjątkiem 20-tu, (hr. Mielżyński, p. A. Budny i hr. Ledóchowski), same konie małopolskie, musimy tegoroczny targ koni remontowych nazwać znacznym sukcesem i wielkim krokiem naprzód małop. hodowli. Nie należy jednak zapomnieć, że gdyby nie nadzwyczaj obywatelskie stanowisko I-go wice-ministra Spraw Wojskowych, gen. Konarzewskiego, oraz nowego Dyrektora Dep. Chowu Koni Min. Rolnictwa inż. Jana Grabowskiego, którzy w pełnem zrozumieniu konieczności poparcia hodowli remont przez rząd i państwo — przeznaczyli znaczne sumy premjowe dla hodowców, stajnie targowe świeciłyby pustką.

Zanim przystąpimy do szczegółów, musimy parę słów poświęcić pewnej, nazwijmy to apatji, niektórych hodowców w stosunku do targu rem., który bądź co bądź nie był nigdy złym interesem dla wystawców. Składają się na to liczne i wysokie premje hodowlane, o które usilnie komitet organizacyjny zabiega, 50% zniżka taryfy transportowej, minimalne opłaty stanowisk, wyższe ceny remontowe, łatwość sprzedaży i wogóle korzystniejsza pod każdym względem konjunktura, aniżeli na powiatowym spędzie remontowym. Dlatego dziwić się należy pewnym hodowcom, którzy mając materjał remontowy bardzo poprawny, stale targi rem. omijają. Np. Ordynacja przeworska, która pomimo usilnych zabiegów Komitetu nigdy ze swoją stawką remont do Lwowa na Targi nie zjedzie, lecz sprzedaje ją na miejscu (w r. b. 30 sztuk) wyrzucając w ten sposób parę tysięcy zł jak to się mówi „przez okno"! Lepiej dla nas, gdy ich niema — powie niejeden mniejszy hodowca — tak zdawałoby się na pozór, w rzeczywistości jest przeciwnie. Targi remontowe rokrocznie rozbudowując się i gromadząc coraz więcej materjału, mogłyby się stać bardzo poważną instytucją, a oparłszy się na swojej potędze, wystąpić pod adresem rządu z całym szeregiem ważnych postulatów i próśb, których celem byłby jedynie interes hodowców.



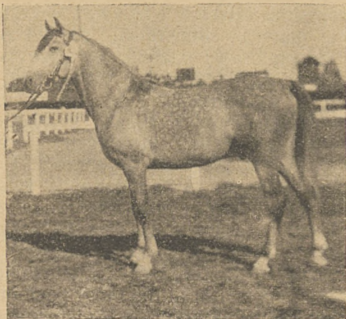
Ogier „Prut" gniady ur. w 1926 r. po „167 Góral" od „Prystupka". Właść.: Zarząd Dóbr Busk.



Ogier „Bagdad" kaszt. ur. w 1926 r. po „Schalk" od „Bogdanka" Nagr. III. — Właść.: K. hr. Rostworowski.

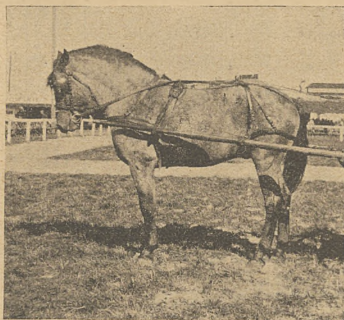
Po tej małej dygresji przystąpmy do oceny materjału remontowego, zgromadzonego na IV. Targu.

„Gros“ hodowców przyprowadziło zdrowe, normalnie zbudowane, nie nazbyt wybitne, lecz też wcale nie liche konie. Wymienimy tutaj przedewszystkiem konie włościańskiej hodowli, grupujące się w związkach hodowców powiatu żółkiewskiego, przemyślańskiego i kołomyjskiego. Już sama obecność tych koni na targu, nie mówiąc o ich poprawności, świadczy dobitnie o owocnej pracy jaką nad poprawą hodowli koni włościańskich rozwinęli tamt. przewodniczący związków hodowli koni pp. Biliński, J. Tyszkowski i E. Bohosiewicz. Następnie p. R. Kruszewski pokazał



Ogier „Fenomen“ siwy ur. w 1926 r. po „Bajazett III“ od „Żmijka“. Nagr. I. — Właść.: J. Cieński, Czahrów

stawkę remont b. poprawnie zbudowanych, niestety nieco za małych, co już przypisać należy ich ojcu Fribourg‘owi. Hr. Z. Mycielski przyprowadził bardzo realną stawkę 6-ciu koni po „Albanese“. Ordynacja Zarzecko-Poturzycka sprzedała resztki swojej hodowli po Norfolk-bretonach, „Intrygancie“ i „Erosie“, powracając znowu do hodowli koni szlachetnych. Hr. J. Mielżyński z Iwna — jedyny przedstawiciel Poznańskiego, wystąpił w tym roku ze stawką 7-miu koni po ogierach wschodnio-pruskich i 3-ch ogierów pogrubionych. Stawka ta jednakże robiła



Ogier „Czart“ deresz. ur. w 1926 r. po „Wulkan“ (belg) od „Siwulka“ po „Grenadier“. — Właść.: I. hr. Mielżyński — Iwno

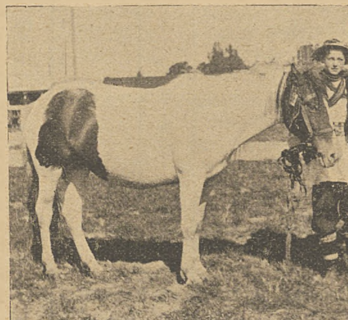
skromniejsze, aniżeli w latach zeszłych wrażenie. Również p. J. Cieński z powodu słabszej, aniżeli w latach poprzednich, partji swoich remont po „Torczynie“ zadowolić się musiał mniejszym sukcesem. Jedynie ogier „Fenomen“, po „Bajazet III“ od „Żmijki“, wybijał się nader dodatnio. Bardzo dobre wrażenie sprawiały pierwsze produkty hodowli dóbr Horodeńskich R. ks. Lubomirskiego.

Najwyższą klasą na targu odznaczyły się 4-ry remonty znanego hodowcy p. A. Budnego z Bychawy, wszystkie po pełnej krwi „Gölterknabe“. Z pośród tych, gniada 3 letnia „Grenada“, oraz kaszt. 3 let. „Godny“ mogły śmiało i na wystawie poznańskiej konkurować o pierwsze miejsca. Następnie prezes K. hr. Rostworowski imponował swoją gniadą Księżną Panią, po Tarczynie, i kaszt. Zambezi po Schalk‘u. Wszystkie produkty tego stada odznaczały się harmonijną i poprawną budową. L. hr. Rey pokazał nam doskonałe dwa produkty swojej młodej hodowli po Schalk‘u. Nową gwiazdą, jaśniejącą coraz większym blaskiem na firmamencie naszej hodowli, okazał się W. hr. Piniński. Przedstawił on 11 koni częściowo własnej hodowli częściowo wychowane od źrebięcia. Kapitalne dwie klacze po Sirda‘r, „Elnę“ i „Ninkę“, oszacowaliśmy już odpowiednio zeszłego roku. Niemożna pominąć milczeniem produktów wołyńskiego hodowcy A. hr. Ledóchowskiego, którego cztery konie, po Estournel‘u i Soria‘y, mogły służyć za przykład wzorowego wychowu remont. Wreszcie W. hr. Dzieduszycki z Jezupola swojemi produktami pokazał, że jeżeli naprawdę przestanie chować konie (jak się stale odgraża) i tak skromna nasza hodowla, poniesie dotkliwą stratę.

Konie cięższe, obok Stada Zarzecko-poturzyckiego, godnie reprezentowało zawsze nam wierne Stado „Okocim“. W stajni tej, uderza w oczy, zawsze panujący porządek i poprawny sposób przeprowadzania koni. Zakupów dokonywała komisja remontowa Nr. 3 z Krakowa i rzec trzeba prawdę, kupowano bardzo „large“. Tylko konie z błędami bijącemi w oczy były odrzucane. Płacono od 1250 zł do 2.000 i wyżej, więcej 10% dodatku hodowlanego. Oprócz tej, kupowała ogiery państwowa komisja z Min. Rolnictwa. Ta już była znacznie wybredniejsza, i rzecz znamienna, że przeszła nad wysoko premjowanemi przez jury ogierami do porządku dziennego, wybierając te, na które jury nie spojrzała łaskawszem okiem. Przez cały czas trwania pokazu honory gospodarza pełnił niestrudzony Prezes Sekcji hodowli koni p. Longin Łoboś, któremu dzielnie pomagał p. Wł. hr. Dieduszycki. Ministerstwo Spraw Wojskowych reprezentował p. pułk. Feliks Rozwadowski, zaś Min. Rolnictwa p. inż. Witold Pruski.

A teraz trochę cyfr:

Ogółem doprowadzono 170 koni, na co składało się: 1) a) remont kat. A 38 sztuk, b) remont kat. B 52 sztuk, c) remont kat. C 21 sztuk, d) remont kat. D 6 sztuk,



„Krasa“
niewiadomego pochodzenia, hucuł

razem 117 sztuk, 2) ogierów 27 sztuk, 3) innych koni 26 sztuk, razem 170 sztuk.

Nagrodzono: Nagrodą pierwszą (500 zł) 8 remont, nagrodą drugą (310 zł) 26 remont, nagrodą trzecią (190 zł) 37 remont, razem 71 remont i ogiery nagrodą pierwszą (500 zł) 1, nagrodą drugą (300 zł) 3, nagrodą trzecią (150 zł) 9, razem 13 ogierów, 84 koni.

Zakupiono: Komisja remontowa 88 sztuk koni, Państw. Komisja zak. ogierów 4 sztuk koni, sprzedano prywatnie 50 sztuk koni, nie było na sprzedaż 15 sztuk koni, odeszło niesprzedanych 13 sztuk koni, razem 170 sztuk.

S. I. M.

Wykaz

właścicieli nagrodzonych koni remont. wystawionych na IV. og. Kraj. Targu Koni remont. we Lwowie

L. p.	Imię i nazwisko wystawcy	Ilość wystawionych koni	Ilość otrzymanych premij			Suma nagród	Nagrody honorowe
			I	II	III		
1	Stado Okocim	9	1	6	1	2550	Złoty Medal
2	Antoni Budny	4	2	2	—	1620	„
3	Kazim. hr. Rostworowski	6	2	1	3	1610	
4	Ignacy hr. Mielżyński	10	—	3	3	1520	Srebrny Medal
5	Władysław hr. Piniński	11	1	1	4	1290	
6	Józef Cieński	8	1	—	4	1070	Bronzowy Medal
7	Wł. hr. Dzieduszycki	4	—	2	2	1000	
8	Aleks. hr. Ledóchowski	5	—	2	2	1000	Srebrny Medal
9	Horodenka, Dyr. Dóbr. Ks. Kaz. Lubomirskiego	6	1	1	1	1000	
10	Ludwik hr. Mycielski	6	1	—	2	880	
11	Ordynacja-Zarzycko-Poturzycka	12	—	1	3	880	
12	Wiktoryn Jankowski	3	—	2	1	770	
13	Ludwik hr. Rey	2	—	2	—	610	
14	Roman Zasielski	2	—	1	1	500	
15	Jakób Baumung	3	—	1	1	490	
16	Roman Kruszewski	6	—	1	1	490	
17	Jerzy Henchert	2	—	—	1	380	
18	Adolf Matern	3	—	—	2	380	
19	Michał Melnyczuk	1	—	1	—	310	
20	Zdzisław Marmaross	2	—	1	—	250	
21	Marja Völplowa	1	—	1	—	250	
22	Rudolf Baumung	1	—	—	1	190	
23	Piotr Fink	1	—	—	1	190	
24	Zygmunt Gerstl	1	—	—	1	190	
25	Jan Geroni	1	—	—	1	190	
26	Piotr Grün	1	—	—	1	190	
27	Jan Kowal	6	—	—	1	190	
28	Jan Krzysztofowicz	5	—	—	1	190	
29	Miron Łucki	1	—	—	1	190	
30	Roman Tyzenhaus	3	—	—	1	190	
31	Józef Tyszkowski	3	—	—	1	190	
32	Por. Paweł Bierzyński	1	—	—	1	150	
33	Bazyli Gogol	1	—	—	1	150	
34	Stado Gumniska	5	—	—	1	150	
35	Kazimierz Michotka	1	—	—	1	150	
36	Eustachy Romanowski	2	—	—	—	150	
					Razem	21.500 Zł	

Targ Bydła

Tegoroczny Targ bydła rogatego na Targach Wschodnich, urządzony jak zwykle przez lwowski oddział Małop. Tow. Rolniczego, nie dorównał swym poziomem podobnym imprezom lat ubiegłych. Spęd był słaby, jakość materjału naogół wprawdzie dobra lecz — za wyjątkiem może kilku sztuk — niewybitna, zainteresowanie ledwie zadawalniające. Stajnia przepełniona w innych latach pięknym i doborowem materjałem hodowlanym, oraz tłumnie zwiedzana przez zainteresowanych, czyniła tym razem wrażenie smutne i opuszczone.

Z pośród przyczyn, składających się na powyższe zjawiska, na pierwszy plan wysuwa się niespodziewane pojawienie się choroby pyska i racic w okolicach górskich. Władze sanitarne chcąc zapobiec dalszemu szerzeniu się choroby, zamknęły cały szereg powiatów południowych, będących terenem najlepszych ośrodków hodowlanych simentalskich. Ponieważ zaś spęd głównie był oparty o materjał simentalski, (na 124 zgłoszonych sztuk 114 simentalerów) pochodzący przeważnie z powiatów objętych kontumacją, jest zrozumiałe, że z chwilą urzędowego zamknięcia, dokonanego w dodatku w ostatnich dniach przed Targami Wschodniemi, targ bydła stał się, omal że nie iluzorycznym, gdyż około 80 sztuk zgłoszonych pozostało w oborach. Uwzględniając w dalszym ciągu, że chodziło w tym wypadku właśnie o obory zupełnie pierwszorzędne lub bardzo dobre jak Jezupol, Targowica, Łuka, Kułaczkowce, Piadyki, oraz Koło Hodowców jak Kamienna, Weleśnica, Wołosów, Piadyki, Baginsberg, łatwo sobie wyobrazić, że wystawiony materjał nie mógł poziomu poprzednich lat osiągnąć. Pomimo tak niefortunnych okoliczności spęd jednak liczył 51 sztuk, jak wykazuje załączona tabela.

Rasa	Właściciel	Buhaje	Krowy	Jałówki	Razem	Uwaga
Simentalery	St. Grodzicki, Bzianka	1	—	—	1	
	W. Grotowski, Jaćmierz	5	—	—	5	
	Jan Urbański, Tartaków	1	—	—	1	
	W. Lityński, Litwinów	2	—	—	2	
	J. Wiktor, Zarszyn	1	—	—	1	
	Koło Hod. Lackie Szlacheckie	1	1	2	4	
	„ „ Machliniec	1	2	2	5	
	„ „ Winograd	6	2	—	8	
	E. hr. Raczyński, Dębica	3	—	—	3	obory niezwiązkowe
	J. Krzysztofowicz, Artasów	5	—	4	9	
	Marek Lis, Bukaczowce	1	—	—	1	
	Razem	27	5	8	40	
Nizinne	Dr. Marjan Lisowiecki, Chłopice	5	—	—	5	
	M. Uznańska, Czudec	1	—	—	1	
	Razem . .	6	—	—	6	
Czerwone Polskie	Dr. K. hr. Dzieduszycki, Izydorówka	3	—	—	3	
	St. Sapyła, Jarosławice	2	—	—	2	
	Razem . . .	5	—	—	5	

Odnośnie do ruchu handlowego zaznaczyłem już na początku dosyć słabe zainteresowanie. Kto przypuszczał, że nieprzewidziane zmniejszenie się podaży (wskutek pryszczycy) przyniesie zwiększony popyt i wskutek tego więcej obrotów lub też przynajmniej wyższe ceny, tego przebieg dokonanych transakcyj przekonał, że czasem może być inaczej. I tutaj spotykamy się z drugą przyczyną nieszczególnego wyniku tegorocznego targu bydła. Jest nią dotkliwy brak go-

tówki, spowodowany uporną stagnacją w handlu ziemiopłodami. Ziemianin, z natury rzeczy najlepszy nabywca na materjał hodowlany, w tym roku zupełnie zawiódł, gdyż wskutek fatalnych cen na produkty rolne nic nie sprzedał. Biorąc pod uwagę, że właśnie ziemianin, jako najbardziej uświadomiony rolnik-hodowca jedynie docenia wartość szlachetnej sztuki hodowlanej i za nią odpowiednio zapłaci, mamy wytłumaczenie niezbyt korzystnego ukształtowania się cen, zwłaszcza, jeśli chodziło o sztuki pierwszej jakości. Kilka bardzo dobrych buhajów nizinnych wogóle nie znalazło nabywców. Jeśli chodzi o popyt ze strony Rad Powiatowych, występujących w ostatnich latach coraz to wyraźniej w roli kupujących materjał hodowlany, a zwłaszcza buhaje, należy zaznaczyć, że rzeczywiście cały szereg buhajów, przeważnie simentalskich, został do poszczególnych powiatów sprzedany. Dzięki temu też wynosiła liczba dokonanych transakcyj 33. Było to przedewszystkiem z korzyścią dla hodowców małorolnych, posiadających materjał średni, a zatem stosowny do niewielkich, oraz uchwałami a priori ograniczonych, funduszów powiatowych. Niżej podajemy tabelę obrotów:

Rasa	Sprzedano		W cenach	Za łączną kwotę
Simentalery	Buhaje	19	od 1.100—.2000 Zł	
	Krowy	3	od 800—1.050 Zł	
	Jałówki	6	od 500—1.000 Zł	
	Razem	28		39.470 Zł
Czerwone Polskie	Buhaje	4	od 1.100—1.300 Zł	
	Krowy	—	—	
	Jałówki	—	—	
	Razem	4		4.600 Zł
Nizinne	Buhaje	1	Za 1.500 Zł	
	Krowy	—	—	
	Jałówki	—	—	
	Razem	1		1.500 Zł

Ogólna kwota uzyskana ze sprzedaży 33 sztuk 45.570 Zł.

Nie mogę niniejszego sprawozdania zakończyć, nie podkreśliwszy jednak i mimo słabego wreszcie targu wielkiego znaczenia tej nadzwyczaj potrzebnej instytucji. Chwilowe obniżenie jej poziomu, zresztą powyżej dostatecznie wytłumaczone, nie może i nie powinno nikogo zniechęcić. Miejmy na uwadze, że pomyślnie postępujący rozwój hodowli bydła kategorycznie wymaga pewnego stałego rynku na materjał hodowlany. Daje on rolnikowi-hodowcy, niezawsze dostatecznie obznajomionemu z oceną bydła zarodowego, przedewszystkiem sposobność dogodnego wyboru na podstawie porównania oraz instruktywnego poglądu. Dla producenta zaś jest on oprócz możliwości korzystnego zbytu również sposobnością do stawania w zdrowej konkurencji z innemi, co uważamy za moment zasadniczej wagi oraz na dźwignię wszelkiego postępu i udoskonalenia. Targ Bydła na Targach Wschodnich, stworzony przed laty dla wypełnienia luki pomiędzy produkcją i konsumpcją odnośnie do hodowli powinien nadal pozostać najważniejszym miernikiem podnoszenia się tak zaniedbanej gałęzi naszego gospodarstwa rolnego, jaką niestety i ku szkodzie samych rolników dzisiaj jeszcze jest hodowla bydła rogatego.

Inż. O. Kuminek

Dział trzody chlewnej

Wskutek trwającej od dłuższego czasu doskonałej konjunktury rynkowej, wysokich cen tak materjału hodowlanego jak i opasowego, należało spodziewać się w dziale tegorocznej wystawy trzody o wiele większego ruchu od tego, jaki był w rzeczywistości.

Stan ilościowy bowiem doprowadzonych sztuk, w porównaniu z targami zeszłorocznemi poprzedniemi, był znacznie mniejszy, gdyż wobec 188-miu sztuk wystawionych w roku zeszłym, było obecnie tylko 101, łącznie z prosiętami.

Przyczyną tak niskiego stanu ilościowego była z jednej strony obawa hodowców ze względu na dość liczne w ostatnich czasach wypadki pomoru, z drugiej zaś Wystawa Poznańska, po której wszyscy hodowcy trzody z wojew. zachodnich i centralnych, którzy dawniej uczestniczyli w Targach lwowskich, tego roku udziału w nich nie wzięli.

Ponadto straciliśmy niedawno jedną z czołowych naszych chlewni pp. Preków w Łuce, z powodu pomoru, wybito tam 120 sztuk pierwszorzędnego materjału zarodowego. Pod względem natomiast przeprowadzonych transakcyj handlowych wypadły targi bardzo dobrze, gdyż 40 procent doprowadzonego materjału sprzedano na miejscu, prócz licznych zamówień poczynionych w chlewniach wystawców.

Co do stanu jakościowego — to materjał wystawowy — z małemi wyjątkami — był pierwszorzędny, gdyż prócz znanej chlewni p. Antoniego Budnego z Bychawy, „młodej chlewni“ p. Inż. Wiktora Nahlika z Grzędy, w której duże pokładamy nadzieje, wybijał się na pierwsze miejsce materjał chlewni Dr. Henryka Pawlikowskiego, który pokazał znakomicie wyrównane o wybitnie boczkowym typie sztuki młode, pochodzące po knurze „Finmann of Svalöf“ importowanym tego roku ze Szwecji.

Wyrazem tego jak dobry był naogół materjał wystawowy jest orzeczenie Komisji klasyfikacyjnej, której przewodniczącym był p. Roman Treter Doliniański a członkami pp. Dr. Karol Cehak i Inż. Józef Ciemnołoński, a która, pominąwszy materjał nienadający się do klasyfikacji jużto ze względu na budowę, jużto ze względu na wiek, a biorąc pod uwagę „eksterieur“, stosunek wagi do wieku i ruch, uznała prawie 70% przedstawionych do oceny sztuk za materjał I. i II. klasy.

Józef Korewicki

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Rhenanjafosfat. Chemiczna fabryka »Rhenanja« w Akwizgranie i druga w Stolbergu w Nadrenji wyrabiają nowy środek nawozowy zwany »Rhenanja«. Na nawóz ten składają się pewne związki potasowe, fosfatowe i wapniowe, tworząc w ogniu materjał, posiadający, według niemieckich twierdzeń, wysoką wartość nawozową. Potas zastępują często sodą.

Nawóz ten zawiera około 12% kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym, około 3% tlenku potasu i przedstawia się jako mączka. Według Niemców rhenanja nie ustępuje tomasynie i powinna mieć wielkie zastosowanie w rolnictwie. Jednak sądzimy, że na nawóz ten tak długo trzeba patrzeć sceptycznie, dopóki doświadczenia polowe w Polsce nie przedstawią go nam we właściwem świetle. *Dr J. S.*

Łyszczaki w glebie. Wiemy, że urodzajność gleby zależy równocześnie od chemicznych składników gleby, jak też od jej fizykalnych własności. W ostatnich latach przekonano się, że obecność mineralnych łupków łyszczakowych w glebie, a zwłaszcza biotytu albo łyszczaków żelazowo-magnezjowych wpływa dodatnio nie tylko na strukturę i własności fizyczne roli, lecz również w pewnych warunkach przyczynia się do intensywniejszego ruchu zasobów pokarmowych w glebie. Sprawa ta nie jest jeszcze należycie wyjaśnioną i dalsze prace w tym kierunku mogą dać niespodziewane i wielce interesujące wyniki. *Dr J. S.*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Konserwacja gnojówki. Chemja rolna podaje bardzo różne sposoby konserwowania gnojówki, które ogólnie mają na celu uniknąć strat azotu. Najnowsze doświadczenia w tym kierunku prof. Andrä'a, Hoffmana i Vogla dają nam bardzo cenne wskazówki, jak postępować należy z gnojówką.

Przedewszystkiem należy od samego początku, aż do końca, chronić gnojówkę przed wpływem powietrza. By to osiągnąć, musi się płynne części gnoju już w stajni oddzielać od stałych części. W stajni urządza się dobrze okryte zbiorniki gnojówki, do których musi spływać jako płyn, nie porywając ze sobą żadnych stałych materjałów. Taki sposób konserwacji gnojówki wpływa również bardzo korzystnie na zdrowie zwierząt zwłaszcza hodowlanych, jak też na mleczność krów.

Stanowisko zwierząt urządza się w ten sposób, że przy długości 235 cm ostatnie 65 cm są pochyło wybetonowane tak, że gnojówka natychmiast łatwo i szybko spływa do zbiornika. Pochyłość tą pokrywa się dokładnie i równo, pozostawiając otwory ściekowe dla gnojówki w odpowiednich miejscach. Chodzi o to, by świeża gnojówka jak najkróciej utrzymywała się na stanowisku i odbywała jak najkrótszą drogę do zbiornika, i nie porywała stałych części gnoju w głąb.

Zbiornik służy dla dwu stanowisk i tworzy go beczka, o pojemności około 2 m^3 bardzo szczelnie zwierzchu pokryta i ubezpieczona przed dopływem powietrza. Gnojówka wpływa otworem górnym z boku. Wiązanie azotu gnojówki różnemi chemikaljami nie jest wskazane; zresztą ta sprawa nie jest jeszcze należycie zbadana. Wiązanie superfosfatem o tyle jest niezupełne, że materjał ten nie wiąże całego zapasu azotu w gnojówce. Sproszkowany zaś torf działa bardzo niekorzystnie i wywołuje znaczne straty.

Najlepiej wiąże azot gnojówki dobrze przygotowany kompost i należycie z gnojówką wymieszany.

Niektórzy radzą wlewać do zbiornika z gnojówką nieznaczną ilość taniego, zużytego oleju, który unosząc się na powierzchni przeszkadza ulatnianiu się azotu i utrudnia dostęp powietrza.

Zbiornik chronić należy przed zalewem wodą deszczową, gdyż rozcieńczona gnojówka, wbrew dotychczasowym zapatrywaniom, nie posiada prawie żadnej wartości nawozowej.

Dobra gnojówka powinna w 1 litrze zawierać 7 do 8 g azotu, w czem 25% w postaci związków amonowych.

Prof. dr. Meyer z Halli przeprowadził wazonowe i polowe doświadczenia w tym kierunku, jaki sposób nawożenia gnojówką jest najbardziej korzystny. Nawoził różne rodzaje zbóż gnojówką najlepiej zakonserwowaną i jednakowej jakości. Doświadczenia prowadził na ziemiach gliniastych i piaszczystych.

Na tej samej glebie i przy tej samej ilości roślin otrzymał najlepsze rezultaty przy zmieszaniu gnojówki z kompostem i wymieszaniu tego materjału z rolą do głębokości 15 cm. Zbiór oznaczył: ziarna 100%, słomy 100%, w stosunku do tego zbiór przy zmieszaniu do głębokości 5 cm 65%—81%, przy polaniu gnojówką i pozostawianiu jej na powierzchni 39%—54%.

Nawożenie gnojówką dawało lepsze rezultaty na ziemiach gliniastych, aniżeli na ziemiach piaszczystych. Głębsze zmieszanie uskuteczniano pługiem, a płytsze broną. Nawożono wiosną. Wazonowe doświadczenia dawały podobne rezultaty.

Firma Hörenz w Halli sporządziła maszynę, podobną do siewnika, którą można płynną gnojówkę rozlewać równomiernie po polu do rowków, które maszyna przykrywa. To nie okazało się praktyczne.

W ogóle bezpośrednie polewanie pól płynną gnojówką, a także łąk i pastwisk — nie jest wskazane, gdyż taka czynność wywołuje bardzo wielkie straty azotu i to tem większe, im więcej azotu zawiera gnojówka.

Tak samo stwierdzono, że nie można polewać gnojówką mało przegniłego nawozu lub słomy, a to dlatego samego powodu, jak wspomniano powyżej, a również z tej przyczyny, że bakterje słomy okazały się wielkiemi wrogami azotu w gnojówce i powodują jego szybkie ulatnianie się, względnie pod ich wpływem tworzy azot gnojówki związki trudno rozpuszczalne i przyswajalne.

Dlatego to dalsze doświadczenia wykazały, że nie można równocześnie nawozić pola gnojem i gnojówką, a jedynie bardzo dobrze przegniły gnój nie umniejszał wartości nawozowej płynnej gnojówki.

Nieodpowiedni też sposób nawożenia gnojówką sprawiał, że często nawozy sztuczne, jak saletra, azotniak lub amonowe, działały o wiele skuteczniej. A tymczasem dobrze zakonserwowana i należycie użyta gnojówka powinna dać zawsze, zwłaszcza przy uprawie okopowych najlepsze wyniki.

Przedstawione powyżej wyniki doświadczeń w dziedzinie nawożenia gnojówką są bardzo interesujące i obalają dotychczasowe zapatrywania w tym względzie. Tem bardziej należałoby się zająć tą sprawą tak w nauce, jak w praktyce rolniczej, co z pewnością przyniesie bardzo wiele korzyści. *J. S.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Przegląd Ogrodniczy (Lwów, Kopernika 20) ilustrowany miesięcznik wyszedł z druku zeszyt wrześniowy. Na treść jego składają się następujące artykuły: K. Brzeziński — Jabłko badeńskie, E. Jankowski — W sprawie węgierek, E. Nehring — Warzywa mniej znane, Z. Stachowicz — Dalja, St. Schönfeld — Pawilon ogrodniczy na P. W. K., Szkółki ogrodnicze na P. W. K., Nagrody P. W. K. działu ogrodniczego, St. Schönfeld — Skutki srogiej zimy, I. Lubieniecka — Spostrzeżenia zebrane po zimie 1928/9, E. Jankowski — Kilka rad po zimie ostatniej, Notaty, Głosy czytelników, Pytania i odpowiedzi, Piśmiennictwo, Komunikaty i sprawozdania.

Stosunek spółdzielczości spożywców do współdzielczości rolniczej. Sprawa wzajemnego stosunku spółdzielczości spożywców do spółdzielczości rolniczej nabrała w ostatnich czasach szczególniejszego znaczenia nie tylko na terenie polskim, ale i międzynarodowym. Sprawą tą zajmowały się dwa ostatnie Międzynarodowe Kongresy Spółdzielcze w Gandawie i Sztokholmie. Była ona szeroko omawiana na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Genewie. Przy szukaniu dróg do wydobycia się z powojennego chaosu gospodarczego, spółdzielczość jako najlepszy ze znanych dotąd systemów racjonalizacji i uporządkowania wymiany, narzucała się sama przez się.

Sprawa ta nurtuje już oddawna nasz ruch spółdzielczy i pewne próby koordynacji były już podejmowane. Są one już dzisiaj jednak niewystarczające. Są widoki na to, że będą czynione dalsze wysiłki dla uporządkowania tej dziedziny pracy spółdzielczej. Przed przystąpieniem do ostatecznego rozwiązania dobrze jest całą sprawę poddać publicznej dyskusji i wszechstronnie oświetlić, jeśli nie co do szczegółów, to przynajmniej co do zasad. Powodując się tem, Zarząd i Rada Związku Spółdzielni Spożywców Rzpl. Polskiej postanowiły sprawę tę poddać pod obrady XVII Zjazdu Związku. Referat powierzony został dyrektorowi Związku, p. Józefowi Jasińskiemu. Obecnie ukazuje się referat w druku, jako odbitka ze »Społem!«, wraz z rezolucjami, które po rzeczowej i ożywionej dyskusji, przez Zjazdy jednogłośnie zostały przyjęte.

Praca ta wydana została nakładem Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, ul. Grażyny 13. Cena 1 zł.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Wydział Doświadczalny Małop. Tow. Roln. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 18 listopada br. otwarty zostanie w Fredrowie p. i st. kol. Rudki 2-tygodniowy Kurs Teorji doświadczeń polowych, połączony z praktycznemi ćwiczeniami. Warunki przyjęcia na kurs: zgłoszenie pi-

semne do Wydziału Doświadczalnego we Lwowie Kopernika 20, do dn. 10. XI. oraz opłata dzienna 6 zł na koszta pomieszczenia, utrzymania itp. Z poza osób dziś pracujących w doświadczalnictwie na kurs mogą być przyjęci także reflektanci decydujący się przyjąć posady w doświadczalnictwie, prowadzonem przez Wydział Dośw. MTR. względnie inne Organizacje Rolnicze krajowe. Poniżej podajemy szczegółowy program kursu:

Część I.

18. XI. przed południem: 1) Pomiar i określenie jego dokładności, 2) średnia próba i pobieranie prób, 3) wypadki losowe i średnia arytmetyczna, po południu: Ćwiczenia praktyczne.

19. XI. przed południem: 1) Wskaźnik zmienności, 2) błąd średni średniej arytmetycznej, 3) odchylenie i jego błąd, 4) prawdopodobieństwo, 5) eliminowanie pomiarów na podstawie rachunku, po południu: Ćwiczenia praktyczne.

20. XI. przed południem: 1) Układ doświadczenia, 2) wybór terenu, 3) nawożenie podstawowe, 4) nawożenie poszczególnych parcel doświadczenia, 5) wysiew nasienia, 6) pielęgnacja doświadczenia, 7) obserwacja doświadczenia, po południu: Ćwiczenia praktyczne: (obliczanie błędu średniego średniej arytmetycznej i odchylenia).

21. XI. przed południem: 1) Uszkodzenia doświadczeń, 2) zbiór i uwzględnianie uszkodzeń, 3) wpływ zmienności warunków wzrostu, po południu: Ćwiczenia praktyczne (metoda bezpośrednia).

22. XI. przed południem: 1) Metoda wzorca roboczego, 2) metoda wzorca roboczego interpolowanego, 3) metoda wzorca roboczego zbiorowego, 4) wybór metody, po południu: Ćwiczenia praktyczne (metoda wzorcowa).

23. XI. przed południem: Powtórzenie i wyjaśnienia, po południu: Ćwiczenia praktyczne (metoda wzorca interpolowanego).

Część II.

25. XI. przed południem: 1) Wykonanie wykresu doświadczenia, 2) wybór metody na podstawie wykresu, 3) opłacalność średnia, 4) prawdopodobieństwo zysku, po południu: Ćwiczenia praktyczne (metoda wzorca zbiorowego).

26. XI. przed południem: 1) Wnioskowanie, 2) ujednostajnienie formy zestawiania wyników, po południu: Ćwiczenia praktyczne (obliczanie opłacalności).

27. XI. przed południem: 1) Zestawianie wielu doświadczeń, 2) wzorzec zbiorowy, 3) zestawianie wielu doświadczeń przy metodzie bezpośredniej, po południu: Ćwiczenia praktyczne: (Zestawianie wielu doświadczeń przy metodzie bezpośredniej).

28. XI. przed południem: 1) Zestawianie wielu doświadczeń przy metodzie wzorcowej, 2) przy metodzie wzorca zbiorowego, 3) przy metodzie bezpośredniej i wzorcowej, po południu: Ćwiczenia praktyczne (zestawianie wielu doświadczeń przy metodzie wzorcowej).

29. XI. przed południem: Powtórzenie i wyjaśnienia, po południu: Ćwiczenia praktyczne (Zestawianie wielu doświadczeń przy metodzie wzorca zbiorowego).

30. XI. przed południem: Przykłady opracowywania doświadczeń, po południu: Ćwiczenia praktyczne (zestawianie wielu doświadczeń przy metodzie bezpośredniej i wzorcowej).

Kursy Rolnicze im. St. Staszica w Warszawie.

Za przykładem lat ubiegłych Zarząd Kursów Rolniczych im. St. Staszica, korespondencyjnej uczelni dla rolników—praktyków, niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w nadchodzącym roku szkolnym 1929/30, który zaczyna się dnia 2 listopada r. b., prowadzone będą równocześnie:

1) Kurs rolniczy wyższy, dwusemestralny, stojący na poziomie szkoły średniej rolniczej, złożony z 240 wykładów.

2) Kurs rolniczy popularny, jednozimowy, złożony z 22 wykładów.

3) Drugi takiż kurs, złożony z przedmiotów bardziej specjalnych.

4) Kurs dla gospodyń wiejskich, złożony z 40 wykładów.

5) Kurs pszczelniczy trzymiesięczny, złożony z 40 wykładów.

Szczegółowe programy każdego z powyższych Kursów wysyła bezpłatnie na każde żądanie Zarząd.

Zimowy Kurs Teorji Ogrodnictwa. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, w roku bieżącym ponownie organizuje Kurs Teorji Ogrodnictwa, który ma na celu dać słuchaczom podstawowe wiadomości z zakresu głównych działów ogrodnictwa i zachęcić ich do dalszej pracy w tym kierunku, tak przez czytanie odpowiedniej literatury, jak też przez zajęcie się praktycznem prowadzeniem ogrodu, ażeby z czasem móc pracować z pożytkiem dla dobra własnego i innych.

Na Kursie Teorji Ogrodnictwa wykładane są specjalne działy: sadownictwo, szkółkarstwo, pomologja, zbiór, pakowanie i przechowywanie owoców, warzywnictwo inspektowe, gruntowe i polne, uprawa kwiatów gruntowych i szklarniowych, parkoznawstwo (drzewa i krzewy ozdobne, róże i t. d.), a warunkowo i produkcja nasion ogrodowych; jako przedmioty uzupełniające i pomocnicze: przetwory owoców i warzyw, uprawa gleby i nawożenie, anatomja i fizjologja roślin, choroby i szkodniki oraz sposoby ich zwalczania, wikliniarstwo, pszczelnictwo, jedwabnictwo. Kurs wspomniany trwa przez cztery miesiące zimowe — od początku listopada do 1 marca roku następnego z dwutygodniową przerwą na czas ferji świątecznych. Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych, od 4-ej do 7-ej, w sali parterowej Małop. Tow. Roln. przy ul. Kopernika 20.

Poziom wykładów normowany jest do średniego stopnia wykształcenia, jednak prowadzone są one o tyle jasno i popularnie, że nawet osoby z niższem wykształceniem dobrze mogą z nich korzystać. Na słuchaczy Kursu przyjmowane są osoby obojga płci, bez wymagania świadectw naukowych.

Zdawanie egzaminów z Kursu Teorji Ogrodnictwa nie jest dla słuchaczów obowiązkowe, jednak osoby, które pragną otrzymać świadectwo z wysłuchania Kursu po ukończeniu wykładów poddane będą egzaminowi, który odbywa się po 1 marca. Bez złożenia egzaminów świadectwa nie są wydawane.

Aby ułatwić słuchaczom zrozumienie wykładanej teorji Ogrodnictwa Dyrekcja Kursu urządza w pewne niedziele i święta wycieczki do miejscowych zakładów ogrodniczych oraz do ogrodów, gdzie są demonstrowane urządzenia oraz metody, stosowane w ogrodnictwie.

Prelegentami Kursu Teorji Ogrodnictwa są Profesorowie wyższych uczelni Lwowa, oraz fachowi Inspektorowie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Inicjatywa Małop. Towarzystwa Roln. we Lwowie zasługuje na uznanie, ponieważ daje możność tak młodzieży, jak i licznym starszym miłośnikom ogrodnictwa zaznajomić się z zasadami ogrodnictwa. *P. D.*

Z Cukrowni Chodorów. Od dnia 20-go września do dnia 20-go października b. r. przyjęliśmy buraków: 1) Wagonowo 40,231.190 kg, 2) Kołowo 3,516.870 kg. Razem 43,748.060 kg., a potrąciliśmy na zanieczyszczenie 2,238.005 kg tak, że odebraliśmy czystych buraków 41,510.055 kg, przyczem potrącenie na zanieczyszczenie: 2,238.005 kg, odpowiada przeciętnemu zanieczyszczeniu 5,08% przyczem plantatorom zaliczano stopę od 1—15% zanieczyszczenia.

Wystawa Konkursowa w Tarnopolu. W dniu 18-go października odbyła się w Tarnopolu w sali Wydziału powiatowego, Wystawa Konkursowa młodzieży rolniczej. Wystawa ta odbyła się w obecności wyżej stu młodych rolników, którzy zjechali się, ażeby za swą pracę koło roli otrzymać nagrody. Między innemi wystawili ziemniaki i buraki pastewne, z których pierwsze wydały 648 q z 1 ha, a drugie 1750 q z 1 ha. Równocześnie odbył się egzamin w obecności komisji rolnej do której należeli delegaci Wydziału powiatowego, Województwa i M. T. R. W końcu rozdzielono premje, między któremi było 3000 cegieł na budowę stajni, dwa siewniczki-planety, dwie brony 4. beczki cementu, 2. horccross'y, 6. owiec i wiele innych drobniejszych przedmiotów, ogólnej wartości 1600 zł. Zebranie było bardzo liczne. Wskazuje to ogólne zainteresowanie się konkursami, i na to jak celową jest ta najnowsza metoda podniesienia kultury rolnej przy pomocy konkursów młodzieży rolniczej.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zamknięto tę ciekawą wystawę, która ze wszech stron się udała.

H. P.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 1729. **Podatek dochodowy. Uwzględnianie niższych cen sprzedaży zboża przy normach wymiarowych i odwołaniach.** W numerze 18 „Rolnika" z 5 maja 1929 ogłosiliśmy okólnik Ministerstwa Skarbu z 19 kwietnia b. r. L. D. V. 2155/2, ustanawiający cenę 40 zł względnie nawet 41 zł za 1 q żyta jako normę przy wymiarach podatku dochodowego dla gospodarstw rolnych, uskutecznianych według norm przeciętnej dochodowości. Ostatni ustęp tego okólnika jednak dopuszcza stosowanie także i niższych cen żyta, na co ani władze wymiarowe ani płatnicy nie zwrócili może należytej uwagi.

Ustęp ten brzmi: „Wobec znacznych wahań cen żyta w zależności od momentu spieniężenia plonów, pozostaje w mocy zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dn. 27 VI. 1928 L. D. V. 3647/II, zawierające polecenie, aby w wypadkach, gdy płatnik zmuszony był do spieniężenia plonów po cenach niższych od przeciętnych cen rocznych, przyjmowane były ceny, według których spieniężył urodzaje, przyczem płatnik powinien mieć możność udowodnienia tego faktu wszelkiemi dostępnemi mu dowodami".

Wobec katastrofalnego spadku cen żyta jakoteż i innych płodów rolnych, który

się zaczął już w drugiej połowie roku 1928, mogą ci ziemianie, którym podatek dochodowy na rok 1929 został wymierzony według normy 40 zł za 1 q żyta, a którzy zboże swe w r. 1928 sprzedali poniżej rocznych cen przeciętnych wnosić odwołania od uskutecznionego wymiaru, powołując się w nich na ostatni ustęp przytoczonego wyżej na wstępie okólnika ministerjalnego. Do takiego odwołania należy dołączyć dowody w formie poświadczeń kupców zbożowych — o nabyciu przez nich od danego płatnika takiego to a takiego gatunku zboża (dobrze byłoby wymienić także ilość), w tym a w tym miesiącu, po takiej a takiej cenie. Gdyby trudno było otrzymać tego rodzaju poświadczenie od kupców lub instytucji, którym zboże sprzedano, to wystarczy także powołać się na ich świadectwo (z przytoczeniem ich adresu).

Dla orjentacji naszych członków przytaczamy tu, jakie były przeciętne ceny zbóż w całym roku 1928: pszenica 50 zł 50 gr, żyto 40 zł, jęczmień 37 zł 75 gr, owies 36 zł, ziemniaki 5.50 zł, groch 53.75 zł, hreczka 41.75 zł.

Jeżeli zatem ktoś sprzedał swe produkty w r. 1928 po niższych cenach, niż wymienione, o 10, 15 lub 20%, to może żądać obliczenia dochodu o taki sam procent niżej, co pociągnie za sobą obniżenie wymierzonego podatku o jeszcze wyższy procent, bo zwykle zmniejszy się przytem progresja dodatkowa.

L. 1630. **Ulgi w spłacie podatków dla właścicieli sadów.** W sprawie udzielenia ulg w spłacie należnych w bieżącym roku podatków od właścicieli szkółek drzew owocowych i sadów handlowych, stanowiących główne źródło dochodu gospodarstw, którzy ponieśli straty wskutek tegorocznych mrozów — Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że ulgi te będą przyznane w większym lub mniejszym zakresie w zależności od wielkości poniesionych strat i ogólnego ekonomicznego położenia płatników i to jedynie w konkretnych wypadkach na skutek indywidualnie wnoszonych przez zainteresowanych podatników podań, należycie umotywowanych.

W razie wątpliwości co do wielkości poniesionych strat przez rolników, należy, w miarę potrzeby, zasięgać opinji rzeczoznawców, wyznaczonych przez organizacje ogrodnicze lub rolnicze. (Okólnik z dn. 15. VI. 1929 L. D. V. 6727/I/29 r.).

L. 1817. **Najbliższe terminy płatności podatków.** 1. Dnia 1 listopada b. r. przypada termin płatności podatku dochodowego, wykazanego w nakazie płatniczym. W razie niezapłacenia tego podatku do dnia 15 listopada br. liczyć się już będą kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie a nadto może zostać wdrożona egzekucja u płatnika, co pociąga za sobą koszta w wysokości 5% zaległej kwoty (jednorazowo). Podatnicy, którym nakazy płatnicze doręczono po 15 października, winni uiścić podatek nie do 1. listopada lecz do dni 30 po doręczeniu nakazu płatniczego. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłaty całego podatku. Naczelnik Urzędu Skarbowego może na prośbę płatnika odroczyć zapłacenie podatku do 2 miesięcy, jeśli chodzi o kwotę do 2.000 zł, albo rozłożyć go na raty do 3 miesięcy, jeśli chodzi o kwotę do 5.000 zł. Dalsze ulgi może przyznać jedynie Izba Skarbowa na uzasadnione podanie (stempel 3 Zł).

2. Do dnia 15 listopada b. r. należy wpłacić drugą ratę względnie resztę podatku gruntowego. Termin ulgowy 14 dniowy (do 19 listopada) dla kar za zwłokę jak przy podatku dochodowym. Kary za zwłokę wynoszą przy tym podatku 1% miesięcznie. Postanowienia co do egzekucji, odroczeń i rat te same jak przy podatku dochodowym.

3. Do dnia 10 grudnia b. r. przypadnie wpłata podatku majątkowego wedle doręczyć się mającego wezwania płatniczego w wysokości zeszłorocznej (zasadniczo). — Do etgo podatku niema zastosowania termin ulgowy 14 dniowy dla kar za zwłokę, które zatem liczyć się będą już od 11 grudnia w razie niezapłacenia go ściśle w wyznaczonym terminie.

Postanowienia co do egzekucji, odroczeń i rat te same co przy podatkach wyżej wspomnianych.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezes: *Cieński mp.*

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Sekretarjat Zarz. Gł. Związku przygotowuje sprawozdanie z czynności i kasowe za rok 1929, nie mając jednak deklaracyj podpisanych przez członków nie może zestawić ilości członków Związku. Z tego powodu zwracamy się powtórnie do P. T. Członków z uprzejmą prośbą o możliwie rychłe nadesłanie podpisanych nowych deklaracyj, wysłanych ostatnio przez Zarząd Gł. Związku.

Równocześnie prosimy o wyrównanie zaległych i bieżących składek ze względu na zamknięcia kasowe. Składki wpłacać można czekami P. K. O. na Nr. konta 153.177 lub przekazami pod adresem Zarządu Gł. Związku — Lwów, ul. Kopernika l. 20. III. p. Składki w roku 1929 wynoszą dwa (2) złote miesięcznie.

Ze względu na to, że sprawa ubezpieczeń społecznych jest obecnie b. aktualna, sekretarjat Zarz. Gł. Związku na tem miejscu w następnych numerach „Rolnika" zamieści szereg uwag powyższej sprawy dotyczących celem zainetresowania P. T. Członków Związku i pobudzenia do współpracy.

Za Zarząd Główny Związku:

I. Sekretarz: *Z. Zaklika mp.* Prezes: *Inż G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Kurs hodowli pieczarek. W dniu 4. listopada 1929 r. otwiera p. Feliks Teodorowicz w Poznaniu pierwszy publiczny kurs nauki hodowania pieczarek.

Nauka obejmie teorję przedmiotu na podstawie wieloletnich doświadczeń Francuzów, Belgów, Wiedeńczyków, Węgrów, Czechów i Niemców, na podstawie badań naukowych, przeprowadzonych dotąd w „Service de Blancs de Champignons" (Anciennement a l'Institut Pasteur) w Paryżu, w „Mykologisches Institut der forstwirtschaftlichen Akademie in Hannoversche—Münden" w Niemczech, i na Uniwersytecie kanadyjskim, — wreszcie praktyka na wzór najlepszy, t. j. francuski.

Kurs potrwa 2 miesiące a odbywać się będzie na terenie zakładów hodowlanych Spółki z o. o. „Polska Pieczarka" w Poznaniu, obejmujących przeszło 1800 m. powierzchni hodowlanej, liczne ubikacje pomocnicze, wzorową rozplodnię grzybni, i betonowy, kryty basen do macerowania nawozu o pojemności 64 m^3. Uczestnicy kursu, wykonując wszelkie prace własnoręcznie, będą mieli sposobność do dokładnego zapoznania się z całym procesem hodowli od pierwszego momentu maceracji nawozu do pełnej produkcji łożysk. Poza tem zaś obznajomią się z patologją (choroby) pieczarki hodowlanej i ze wszystkiemi sposobami użytkowania owoców pieczarki i pobocznych produktów hodowlanych. Koszt materjałów naukowych pokrywać się będzie z opłat za kurs. Po jego ukończeniu uczestnicy poddadzą się egzaminowi wobec specjalnej komisji, poczem otrzymają rejestrowane świadectwa, uprawniające ich do samoistnego zakładania i prowadzenia hodowli pieczarek.

Warunki uczestnictwa: wpisowe, uiszczane przy zgłoszeniu się, w kwocie 5 zł, opłata jednorazowa za kurs w wysokości 100 zł i taksa za egzamin (ze świadectwem) 25 zł.

Zgłoszenia uczestnictwa w krusie nadsyłać należy wraz z wpisowem pod adresem: prof. Feliks Teodorowicz, Poznań, Wały Królowej Jadwigi l. 3. II. p.

Nadzwyczajne zbiory chmielu. W r. b. zbiory chmielu w Polsce oceniają na 60.000 kwintali, przekroczona więc zostanie liczba rekordowych zbiorów w r. 1927 o około 10.000 kwintali. Ponieważ i jakościowo zbiory ocenić należy korzystnie, można się spodziewać dalszego ograniczenia przywozu chmielu. Wobec tego, że zapotrzebowanie wewnętrzne wynosi około 15.000 kwintali, pozostanie do wywozu 45.000 kwintali.

Bydło nizinne na P. W. K. Bydło rasy nizinnej, ze wszystkich ras na P. W. K., było najliczniej reprezentowane. Sztuk czarno-białych było 678, a czerwono-białych 18 sztuk. Bydłem tem były reprezentowane rejony Polski, które najmniej ucierpiały w materjale hodowlanym z powodu operacyj wojennych — a pochodziły z następujących Związków hodowlanych:

I. Bydło czarno-białe:

1) Wielkopolski Związek Hodowców bydła nizinnego czarno-białego w Poznaniu	353 szt.
2) Związek Hodowców bydła nizinnego czarno-białego w Warszawie	110 szt.
3) Pomorskie Tow. Hodowców bydła nizinnego czarno-srokatego w Toruniu	108 szt.
4) Wydział Hodowlany C. Z. K. R. w Warszawie	30 szt.
5) Wydział hodowlany C. T. R. w Warszawie	27 szt.
6) Związek Hodowców bydła dla wojew. Śląskiego	22 szt.
7) Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu	15 szt.
8) Wielkop. Izba Rolnicza w Poznaniu	13 szt.
Razem	678 szt.

II. Bydło czerwono-białe:

1) Związek Hodowców bydła Wschodnio fryzyjskiego czerwono-białego w Warszawie	9 szt.
2) Związek Hodowców bydła dla woj. Śląskiego	9 szt.
Razem	18 szt.

Po odbytem premjowaniu Komisji sędziów przyznano poszczególnym Związkom następujące nagrody:

Związek	Nagrody państwowe						Nagrody P. W. K.					
	Wielka nagroda	Dyplom honorowy	Złoty medal	Srebrny medal	Bronzowy medal	List pochwalny	Duży złoty medal	Mały złoty medal	Duży srebr. medal	Mały srebr. medal	Bronzowy medal	List pochwalny
Wielkp. Towarzystwo Hodowców bydła Nizinnego czarno białego		3	9	15	19	20	2	23	26	27	33	23
Związek Hodowców Bydła Nizinnego czarno-biał. w Warszawie			5	8	6	2	3	15	13	13	6	1
Pomorskie Tow. Hodowców Bydła Nizinnego czarno białego w Toruniu	1		4	9	8	1		14	13	10	8	
Bydło włościańskie czarno-białe ogółem				1					2	3	4	10
Związek Hodowców Bydła dla wojew. śląskiego									2	1	2	4
Związek Hodowców Bydła wschodnio-fryz. czerwono-białego w Warszawie . . .								1			1	
Związek Hodowców Bydła czarno-białego dla wojew. śląskiego									1			
Ogółem	1	3	18	33	33	23	5	53	57	54	54	38

Ponadto bydło włościańskie otrzymało nagrody pieniężne Ministerstwa Rolnictwa w ogólnej kwocie 5.600 zł.

Musimy nadmienić, że bydło włościańskie było sądzone oddzielnie, gdyż zrozumiałem jest, że ani pod względem budowy, ani też użytkowości nie mogło stanąć do konkurencji z oborami większemi.

Nie siląc się na słuszną pochwałę, bo na łamach wielu pism szczegółowo ten problem opisywano — przyznać trzeba, że w podniesieniu użytkowości u krów z równoczesnym wysokim % tłuszczu w mleku, jesteśmy w tym dorobku 10 lecia na bardzo wysokim poziomie.

Zjednoczone Fabryki Maszyn „Unia" Tow. Akc. w Grudziądzu dołączają do dzisiejszego zeszytu prospekt. Firma produkuje wszelkie narzędzia do uprawy ziemi, a mianowicie pługi, brony, kultywatory, tudzież siewniki w najrozmaitszych wymiarach, zastosowane do każdego gospodarstwa, siewniki do nawozów sztucznych, grabie, parniki do ziemniaków i t. d. O jakości wyrobów firmy „Unia" świadczyć może najlepiej fakt nagrodzenia ich na Powszechnej Wystawie Krajowej wielkim złotym medalem.

Do bieżącego zeszytu dołączamy również bezpłatny dodatek radjowy.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

234. Czy gmina, która w czasie zimy pomimo wielokrotnych upomnień nie dała jednego robotnika do rozrzucania śniegu, jest obowiązana do wynagrodzenia za zjeżdżone pola na obszarze kilku kilometrów? Nadmieniam, że na groźbę niepuszczenia przez zasiane pole, podczas roztopów, zapewniał wójt, że szkodę zbonifikuje, a za niepuszczanie groziła gmina i posterunek skargą za utrudnianie komunikacji. Jechali więc wszyscy do lasu — do miasteczka, na pocztę, na roki sądowe i w dnie targowe, obecnie zaś poszkodowanego odsyłają z pretensją do tych, którzy jechali? Zapytuję, czy taka ustawa istnieje i czy za niedbalstwo i złą gospodarkę gminy mają obciążone podatkami strony dodawać jeszcze rok rocznie kilka morgów pola, prócz kilkutysięcznych podatków drogowych? O ile ta ustawa istnieje, jaka pozostaje poszkodowanemu egzekutywa, w jaki sposób przejezdnych łapać, jak ich legitymować i gdzie ich szukać, nie popełniając karygodnego utrudnienia komunikacji?

Stała Prenumeratorka.

235. W którym tygodniu można prosiakom dawać jęczmień lub żyto palone? Po czwartym tygodniu już próbują jeść z matką. Czy można im dawać mleko z zacierką owsianą? *C. T.*

236. W r. b. założyliśmy 10 morgów lucerny. Lucerna jest w bardzo dobrym stanowisku, była wsiana w pszenicę jarą na pełnym sztucznym nawozie, przedplon — buraki na gnoju. Czy na wiosnę zasilić ją sztucznemi nawozami oraz czy teraz w jesieni spaść ją inwentarzem, czy wykosić kosiarką? *Z. m. Strz.*

237. Jaki jest najlepszy system kopcowania elity buraków cukrowych?

Z.-m. Strz.

238. Gdzie i kiedy odbywają się kursa dla kontrolerów obór zarodowych.

Stały czytelnik

239. Pszenica zasiana na łanie w trzecim roku po wapnowaniu miałem niepalonym dała ziarna prawie o 100% więcej, niż na innych łanach, dotychczas nie wapnowanych. Czy wobec tego można wapnować posypowo pszenicę już zasianą? Czy to pszenicy nie zaszkodzi? Czy wapnować zaraz, czy też aż w zimie po śniegu? Położenie roli płaskie i poziome, gleba: czarnoziem, podglebie: löss.

Inż. T. W.

240. Czy azotniakiem na sucho nie możnaby zaprawiać pszenicy przeciw śnieci?

x. y.

241. Uprzejmie proszę o radę co posadzić na miejscu drzew owocowych, które wymarzły. Grunt urodzajny, ziemia z powodu rozłożystości drzew od wielu lat nieuprawiana, lecz nawożona co roku gnojówką i nawozami. Czy nadałaby się do kultury chrzanu i czy są fabryki, któreby kupowały chrzan w większej ilości? Czy jest dzieło traktujące o uprawie chrzanu?

L. T.

242. Jak się zachować wobec faktu, że Izba skarbowa pod grozą egzekucji sądowej ściąga należytość za dostarczone z polecenia Namiestnictwa w r. 1918 maszyny dla uruchomienia gospodarstwa w czasie mej bytności na froncie. Czy pretensje moje do rządu austrjackiego z punktu widzenia wojennego nie kompensują tej należytości i czy po 11 latach nie nastąpiło zadawnienie? *Z. D. B.*

243. Proszę Kolegów rolników praktyków o zaopinjowanie działalności równomiernego rozsiewu, niezatykania i trwałości siewnika do nawozów sztucznych systemu „Deeringa" wyrobu amerykańskiego „International Harvester Company", które poleca bardzo Syndykat rolniczy z zaletami: taniość 105 $, lekkość i rzekomo trwałość.

Z.

ODPOWIEDZI

Pasza dla krów

(Odpowiedź na pytanie 227)

Jeśli krowy otrzymywać będą wystarczającą ilość paszy bytowej, potrzebnej do utrzymania ich przy życiu, w takim razie dodatek 3 i pół kg mieszaniny złożonej z 1 kg śruty z żyta, 1 kg śruty z jęczmienia odjemnego, 1 kg otrąb pszennych i pół kg śruty sojowej lub makucha z orzecha ziemnego wystarczy na produkcję 10 l mleka, o zawartości 3 i pół % tłuszczu lub 9 l mleka o zawartości 4% tłuszczu, względnie 8 l mleka o zawartości 4 i pół % tłuszczu.

Jest rzeczą obojętną, czy w danym wypadku użyjemy śruty sojowej czy orzecha ziemnego. Śruta sojowa jest obecnie stosunkowo nieco tańsza. Makuch lniany, ze względu na znacznie mniejszą zawartość strawnego białka, kalkulowałby się przy obecnych cenach stosunkowo drożej.

Nasienie pszonaku nie nadaje się na paszę.

L. Turnau.

Mączka fosforowo-wapienna

(Odpowiedź na pytanie 228)

Dodawanie mączki fosforowo-wapiennej Steinhofa może wykazać korzystne wyniki tylko wtedy, jeśli pasza, którą karmimy jest wybitnie uboga w fosfor, co w praktyce dość rzadko się zdarza.

Jeśli cielęta dostają odpowiednią ilość mleka, a następnie paszy treściwej, to karma ta zawiera zwykle dostateczną ilość fosforu. Także racjonalnie ułożona dawka karmy dla krów dojnych zawiera dość fosforu. Natomiast częstszym jest brak wapna w paszy, brak ten można jednak pokryć o wiele taniej kredą szlamowana (do nabycia w Syndkacie rolniczym).

Normalne dawki kredy wynoszą na sztukę i dzień: cielęta do 3 miesięcy 15 g, jałownik 20—25 g, krowy żywione okopowemi 25—30 g, krowy żywione liśćmi buraczanemi, kiszonkami lub wywarem 50—75 g.

L. Turnau.

W sprawie ograniczenia świadczeń za kopanie ziemniaków z powodu wprowadzenia do akcji kopaczki

(Odpowiedź na pytanie 231)

Najracjonalniejszym, a zarazem najłatwiejszym sposobem wyjścia z komplikacji, powstałej wskutek nieprzewidzianego w umowie z robotnikami sezonowymi (o wynagrodzenie za kopanie ziemniaków) wprowadzenia do tej pracy ziemniaczarki, byłoby obliczenie się z nim i na tej zasadzie, że z umówionego wynagrodzenia tj. jedenastej części wydobytego produktu strąci się koszt pracy kopaczki za rzeczywistą ilość dni jej ruchu (pracy), przyczem naturalnie inne świadczenia jak wikt, etc. pozostałyby im nienaruszone.

Należałoby tedy policzyć dziennie za pracę kopaczki koszt dwu par koni i dwu ludzi po 20 do 30 zł (ewent. i wyżej zależnie od okolicy, oddalenia od kolei etc.), a na amortyzację kopaczki za cały czas kopania 50 zł do 200 zł — co zależy od ilości dni pracy tej kopaczki, jej lepszej lub gorszej marki i t. p.

Tak obliczony koszt łączny należałoby potrącić z ogólnej ilości zasługi robotników sezonowych w ziemniakach, przyczem — jak dziś notuje giełda — cena po 3 zł (bowiem kosztu dostawy do stacji kolejowej nie liczą) byłaby podstawą zamiany ogólnego kosztu pracy i amortyzacji kopaczki na tę ilość ziemniaków, którą należałoby robotnikom sezonowym strącić ze zarobionej ogólnej ilości ziemniaków stosownie do umowy, t. j. z jedenastej części całego wykopanego produktu.

Dr. Karol Czerny

Kiszonki

(Odpowiedź na pytanie 232)

Kominy umieszczone na górze są w dołach zawierających kiszony materjał pastewny nie tylko zbędne, ale wręcz szkodliwe. Wszelkie otwory doprowadzają do wnętrza dołów powietrze, a to wpływa bardzo ujemnie na przebieg kiszenia ograniczając rozwój pożądanej mlecznej fermentacji a wzmagając wydatnie działalność bakterji kwasów masłowego i octowego — co daje w rezultacie paszę dołowaną o ostrym, niemiłym odorze, niesmaczną i niezdrową.

Doły cementowe są lepsze od wybranych w ziemi i murowanych. Ustępują tylko wieżom kiszeń (silosom). Pomieszczenie zatem dla dołowanych liści kapusty i buraków dadzą należyte. Dobre są doły, których powierzchnia nie przekracza 22 m². Jeśli są głębokie, tem lepiej, bo pasza osiadać się będzie własnym ciężarem. Deptanie końmi i ludźmi nieda z powodu dużej elastyczności liści dostatecznego zwarcia stosu paszy zielonej. Ponieważ w b. r. liście mocno zżółkły już we wrześniu, spory procent (około 30%) jest obecnie zeschnięty prawie całkowicie; silne deptanie nabiera wyjątkowej ważności dla udania się kiszenia. Szczególniej boki i rogi dołów trzeba wielokrotnie obejść drobnym krokiem aby uzyskać potrzebne zwarcie zawiędłych, odprężających się liści. Wskazane byłoby tego roku skrapianie każdej warstwy ubitej kiszonki rozcieńczoną melasą, w beczce na 20 wiader wody 2—3 wiadra melasy; skrapiać polewaczką ogrodową po udeptaniu a przed sypaniem nowej warstwy lejąc trzy — cztery polewaczki na warstwę długości 15 m, szerokości 3 m.

Sól można dawać, ponieważ sprzyja występywaniu soku z komórek roślinnych. Sok ten jest pożywką dla bakteryj fermentacji mlecznej. Solić tak, jak soli się siano, składane w stodole w stanie niedostatecznego wysuszenia. Jeśli stosuje się polewanie rozwodnioną melasą, dodatek soli jest zbędny. Cukier melasy jest bardzo podatnem podłożem rozwojowem dla drobnoustrojów.

Przed zadołowaniem ściany i podeszwy cementowych czy murowanych dołów należy zmyć dokładnie lekkiem mlekiem wapiennem (wapno świeżo gasić do tego celu) ażeby zabić zarodniki pleśni i stworzyć zdrowe środowisko dla składanej karmy.

Inż. Stanisław Połowicz

Czy gmina zobowiązana jest do wynagrodzenia za zajeżdżenie pól, z powodu zaniedbania obowiązku oczyszczenia drogi ze śniegu

(Odpowiedź na pytanie 234)

Jeżeli władza w interesie komunikacji lub wogóle w interesie publicznym odejmuje prywatnej jednostce dyspozycję jej własności, a nawet ją niszczy — i to wbrew sprzeciwom, to jest obowiązana do odszkodowania.

O ile zatem droga odnośna była gminną, do wynagrodzenia obowiązany jest gmina, o ile powiatowa, fundusz powiatowego związku samorządowego, o ile drogą państwową wreszcie Skarb Państwa — byleby można wykazać zaniedbanie po stronie obowiązanych i byleby nie było w czasie trwania „vis major“, jak to miało miejsce ubiegłej zimy. O poszukiwaniu odszkodowania na osobach przejeżdżających proszę nawet nie myśleć.

Dr. Karol Czerny

Żywienie prosiąt

(Odpowiedź na pytanie 235)

Prosiętom już po upływie 3 tygodni można dawać ciepłe gotowane mleko rozcieńczone 25% wodą. Od czwartego tygodnia można dawać żyto palone, mleko z zacierką owsianą, stopniowo zwiększając dawkę tej karmy.

J. Kor.

Kursy kontroli mleczności

(Odpowiedź na pytanie 238)

Od 12. listopada b. r. rozpoczyna się 6-cio tygodniowy kurs kontroli mleczności w Dublanach koło Lwowa, urządzany staraniem Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie. Szczegóły podaliśmy w Nr. 28. Rolnika z b. r.

Prócz tego urządzane są kursy 6-cio miesięczne przy Szkole Rolniczo-Hodowlanej w Liskowie p. Kalisz.

K.

Posypowe stosowanie wapna na oziminę

(Odpowiedź na pytanie 239)

O ile istotnie nadwyżkę pszenicy przypisać można działaniu wapna, zastosowanego przed 3 laty, dowód to oczywisty, że gleba, jak zresztą większość gleb tego typu, wymaga wapnowania. Wapnowanie stosować należy z zasady przed siewem i to najlepiej w formie wapna palonego mielonego, którego działanie jest najintensywniejsze. Zastosowanie wapna niepalonego, czyli węglanu wapnia, posypowo nie powinno uszkodzić kiełków pszenicy, szczególnie, o ile wykonane będzie siewnikiem w międzyrzędy pszenicy. Wynik wapnowania zależny będzie jednak przedewszystkiem od możliwie dokładnego przykrycia wapna i to należy wziąć pod uwagę przy zabiegu o ile go się pragnie zastosować. To też zabieg ten może wydać wynik jedynie o ile wapno rozsiane między rzędy zostanie zaraz przykryte, a więc o ile pszenica jest zasiana w szerokie rzędy do obrabiania. Radziłbym jednak od wapnowania w ten sposób odstąpić wogóle i zwapnować wiosną wszelkie pola wymagające dodatku wapna pod jare, wzgl. motylkowe, a o ile chodzi o pszenicę w jesieni 1930 r. te pola, w których w roku przyszłym przyjdzie pszenica. Jako wapno radziłbym użyć palone mielone około 15 q na ha zaraz przykryte (tego samego dnia).

Lit.

Zaprawienie pszenicy azotniakiem

(Odpowiedź na pytanie 240)

Żadnych doświadczeń w tym kierunku nie znam, a tembardziej z wynikami dodatniemi. Nie można w żadnym wypadku doradzać stosowania tego zabiegu, przeciwnie można się spodziewać wyłącznie niekorzystnych skutków. Radzę zastosować formalinę w normalnem stężeniu uspulun suchy lub mokry, względnie obecnie ukazujący się na rynku, jakkolwiek jeszcze niedostatecznie zbadany. Ziarnik prod. Sp. Akc. „Azot“ Jaworzno.

Użycie azotniaku do zaprawiania ziarna nawet w stanie zupełnej suchości tego ostatniego jest wysoce niebezpieczne z tego powodu, że warstewka nawozu po zetknięciu się z cząsteczkami gleby już po wysiewie ziarna — przechodząc normalny proces rozkładu w warunkach zawsze mniej lub więcej wilgotnej wierzchniej warstwy ziemi — posiada wszelkie warunki do zniszczenia siły kiełkowania ziarna. Stwarzamy w ten sposób bowiem środowisko bezpośredniego zetknięcia ziarna z azotniakiem — czego, jak wiadomo, oddawna unikamy siejąc azotniak dość wcześnie przed ziarnem.

Lit.

Uprawa chrzanu

(Odpowiedź na pytanie 241)

Ponieważ w pytaniu podano zbyt mało danych, na podstawie których możnaby dać wyczerpującą odpowiedź, prosimy o nadesłanie wiadomości, dotyczących gleby, a więc jej wilgotności, zwięzłości, zasobności w próchnicę, wystawę parceli, oraz warunki atmosferyczne jakoteż ekonomiczne danej miejscowości, to znaczy, odległość od stacji załadowawczej, czy jest dobry dojazd drogą bitą i t. d.

Polecać zaś tę lub inną uprawę na miejscu zmarzniętych drzew, nie mając bliższych danych o stosunkach ekonomicznych, glebowych i atmosferycznych — byłoby zbyt ryzykowne.

Inż. P. D.

Siewnik „Deeringa“

(Odpowiedź na pytanie 243)

Siewnik do nawozów sztucznych Deeringa jest identyczny z siewnikiem do nawozów sztucznych Mac Cormicka. Wyrabia je jedna i ta sama fabryka, tylko eksportuje pod powyższemi dwiema nazwami.

Co do siewnika Mac Cormicka powołujemy się na artykuł Inż. Kanafojskiego w naszem piśmie. Siewnik ten w dalszych próbach wykazał bardzo dobre rezultaty. Co do trwałości, to nie nieda się obecnie ocenić, gdyż siewnik ten jest jeszcze niedługo w Polsce używany.

r.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Pod tytułem „Horoskopy rolnicze“, pomieścił p. Michał Jasieński w „Kurjerze Warszawskim“ uwagi na temat obecnego kryzysu rolniczego, które ze względu na ich trafne ujęcie podajemy poniżej.

Horyzont, zasnuwający się czarnemi chmurami nad rolnictwem polskiem, chyba już nawet najbardziej obojętne czynniki zaniepokoić i zainteresować powinien. Dziś wszyscy zdają sobie sprawę z katastrofy, jaką kraj nasz przeżywa, lecz mało jest takich, którzy są w stanie przewidzieć, jak wielkie i daleko idące w swych niszczących skutkach będą jej rozmiary. W obecnej trudnej sytuacji nie jesteśmy bynajmniej odosobnieni. Cały kontygent europejski ciężkie chwile przeżywa, lecz ci wyjdą zwycięsko z piętrzących się zagadnień natury ekonomiczno-gospodarczej, którzy najwcześniej i skutecznie przeciwdziałać i nihilować będą w zarodku przyczyny tego kryzysu.

U nas ten kryzys jest tem dotkliwszy, iż wszystkie warsztaty rolne, tak większe, jak i mniejsze, pracują deficytowo, nie pokrywając kosztów własnej produkcji.

Nawoływania do podniesienia produkcji krajowej zwiększyły energję i pracę rolnika nad wytwórczością jego warsztatu, dziś zaś stajemy w obliczu wprost przeciwnych zagadnień, bo warsztaty ekstensywnie prowadzone poniosły mniejszą klęskę, a gospodarstwa uprzemysłowione, idące całą parą swojej najwyższej produkcji, otrzymały największe cięgi.

Już zupełnie otwarcie się słyszy, że jednym ze sposobów utrzymania się na pochyłości, jest powrót do ekstensywności w rolnictwie, wstrzymanie się od wszelkich nakładów, zwiększających produkcję, zmniejszenie zużycia nawozów sztucznych, nieuprzymysłowianie warsztatów rolnych, jednem słowem dążenie do jak najtańszej, a co zatem idzie zmniejszonej wytwórczości rolnej.

Objaw ten jest zastraszający, bo w skutkach może być niebezpieczny nietyle już dla producenta, ile dla przyszłości i samowystarczalności kraju. Obecne zmniejszenie zapotrzebowania nawozów sztucznych o 35 proc., jak podają statystyczne liczby, zdawałoby się potwierdzać już w zupełności przejście do dawnego sposobu gospodarki na roli. Jak zatem polskie rolnictwo wyglądać będzie w przyszłości w porównaniu z innemi krajami, czy nie zostanie zanadto w tyle w tym światowym wyścigu pracy i postępu?

Obecnie rolnictwo polskie woła jednym potężnym głosem: „kredytów nisko oprocentowanych“.

Nadzieje na przypływ kapitału zagranicznego są słabe, wysiłki T. K. Z. w celu uzyskania kredytów zagranicznych, są paraliżowane, problematyczne jest również powstanie centralnego Banku ziemskiego, bo straty na kursie nie wytrzymują kalkulacji. Należy dołożyć starań, aby własnemi środkami dopomóc, które przy zastosowaniu pewnych oszczędności, napewno się znajdą. Rolnictwo zawsze było upośledzone przez państwo i banki pod względem kredytowania w porównaniu z innemi gałęziami przemysłu, chociaż przedstawia mocniejszą gwarancję wartości zakładowego kapitału. Dziś weksel rolniczy jest lepiej widziany na rynku, jednak obecne formy kredytu dla rolnictwa są bez znaczenia i nie mogą wpłynąć na jego reorganizację. Trzeba sobie uprzytomnić, że rolnictwo, jako warsztat raz na rok zbywający płody swojej 12-miesięcznej wytwórczości, przy dużym nakładzie pracy i drogiego kapitału, wymaga kredytu chociaż 5-letniego w braku długoterminowego. Musimy przyznać, że czynniki kierownicze ostatniemi czasy bardziej zaczęły się interesować losami rolnictwa i jako jeden z przejawów należy zacytować tutaj kredyty zastawowe. Kredyty te o pewnych trudnościach technicznych nie zaspakajają nawet w pewnej części koniecznych potrzeb rolnictwa, będąc bez poważniejszego znaczenia, są jednak pomocą, bo dają grosz na środki obrotowe w jesieni, okres ten bowiem jest najkosztowniejszy w rolnictwie. Trzeba zastosować jeszcze dalej idące kredyty zastawowe, np. państwowy Monopol spirytusowy, w porozumieniu z rządem, mógłby stworzyć kredyt zaliczkowy, oprocentowany stopą Banku polskiego, aby gorzelnik do lat 5-ciu mógł swym produktem pokryć zobowiązanie. Banki cukrownictwa powinny zaopatrzyć swoich dostawców w poważniejsze środki obrotowe. Wszystkie instytucje, prowadzące hodowle nasion selekcyjnych, buraczanych czy to zbożowych, mogłyby przy pomocy Banku rolnego dawać swym producentom zaliczki chociaż na okres amortyzacji 3-ch letniej. W kołach społecznych, obojętnych dla rolnictwa, nieraz się słyszy słowo „parcelują“. Łatwo jest wygłaszać komunały, nie znając treści sprawy, pominąwszy to, że parcelacja jest dziś trudna do przeprowadzenia, zmniejszać warsztaty można tylko do pewnych granic, co w przeważnej liczbie przypadków zostało już uskutecznione. Dla sprawnego działania uprzemysłowionego warsztatu wymagane jest pewne konieczne minimum, zależne od rodzaju jego wytwórczości.

Samowystarczalność, produkcja i eksport, to hasła wielkiego, potężnego dla państwa znaczenia i tu właśnie większa własność, zamiast iść z dumą po zasłużone uznanie za swą pożyteczną pracę, otrzymuje dotkliwe razy i nic więcej, prócz samych zawodów i rozczarowań. Czas najwyższy do opamiętania, bo: periculum in mora. *b. j.*

TO I OWO

Elektryczne oko

Czytamy w „Kupcu“, że inż. v. Breisky, amerykanin polskiego pochodzenia skonstruował nadzwyczaj ciekawy przyrząd, t. zw. „elektryczne oko“, które zapomocą fotoceli spełnia wprost nadzwyczajne funkcje.

Działanie tego przyrządu polega na tem, że promienie światła, padając do specjalnej komórki foto-elektrycznej powodują powstanie prądu, który uruchamia potem różne eletryczne przyrządy, połączone z małemi motorkami. Zbudowane na tej zasadzie automaty będą mogły po pewnem udoskonaleniu, skutecznie zastępować ludzi, ponieważ wykonują wszelkie, powierzone im zadania z nadludzką, niezmąconą niczem sprawnością.

Wśród automatycznych czynności „elektrycznego oka“ największe wrażenie zrobiły: gaszenie pożaru zapomocą kwasu węglanego na sam „widok“ dymu, sortowanie towarów, brakowanie wadliwego papieru i t. p.

Dziedzina możliwości jest tu prawie nieograniczona i „elektryczne oko“ może równie dobrze prowadzić statystykę frekwencji jakiegokolwiek lokalu, kontrolować opłaty uiszczane na mostach, u rogatek, bądź też u wjazdu do bram i tunelów, sygnalizować złodzieja, przemykającego się przez nikłą smugę strażniczego światła, dobierać kolory i odcienie tapet, tkanin etc.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających

Siewnik do nawozów oryginalny Voss Zarząd dóbr Niskołyzy p. Komarówka.

Młode Pekingi po rodzicach nagradzanych kilkakrotnie 35 zł trójka, kaczory 15 zł. Kurnik Wicyń k. Dunajowa.

Siana najlepszego łąkowego 3.000 q Zarząd dóbr Dołhuka Lubiańce.

Zarząd dóbr Zarszyn ma na sprzedaż buhajki rasy Simenthaler jedno ur. 15/II 1929 od Almy, mleczność roczna 2786 l. po Carze Imporcie, drugi ur. w listopadzie 1927 r. matka Flota roczna mleczność 8580 l. z Przeworska.

Posady poszukiwane

Zarządca dóbr obejmie posadę w większym majątku od 1/I 1930. Zgłoszenia Administracja dla „B 43“.

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Ceny ziemiopłodów na rynkach krajowych
(Ceny w złotych).

Lwów 18 X 1929.

Pszenica dw.	38·75—39·75
„ zbior.	35·25—36·25
Żyto	24·50—25·50
Jęczmień przem.	21·75—22·75
Owies	22·00—23·00
Mąka pszen. 65%	67·00—68·00
„ żytnia 70%	40·00—41·00
Otręby żytnie	13·00—13·50
„ pszenne	14·25—14·75

za 100 kg loco Lwów

Kraków 18 X 1929.

Pszenica dw.	41·00—41·50
„ zbior.	39·50—40·00
Żyto	26·00—26·50
Jęczmień brow.	28·00—30·00
Jęczmień przem.	25·00—26·00
Owies	24·00—25·00
Mąka pszen. 65%	66·00—67·00
„ żytnia 70%	40·00—00·00
Otręby żytnie	16·50—17·00
„ pszenne	15·50—16·50

za 100 kg franco stacja Kraków

Poznań 18 X 1929.

Pszenica dw.	36·00—38·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	23·00—23·50
Jęczmień brow.	27·00—30·00
Jęczmień przem.	25·00—26·00
Owies	21·75—23·75
Mąka pszen. 65%	56·00—60·00
„ żytnia 70%	35·25—00·00
Otręby żytnie	16·00—17·00
„ pszenne	18·00—19·00

za 100 kg parytet Poznań

Warszawa 18 X 1929.

Pszenica dw.	38·75—39·50
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	24·75—25·00
Jęczmień brow.	27·00—30·00
Jęczmień przem.	24·50—25·00
Owies	23·50—24·50
Mąka pszen. 65%	63·00—67·00
„ żytnia 70%	39·00—40·00
Otręby żytnie	14·75—15·00
„ pszenne	17·00—17·50

za 100 kg franco st. Warszawa

Gdańsk 18 X 1929.

Pszenica dw.	00·00—00·00
„ zbior.	34·00—35·00
Żyto	25·25—00·00
Jęczmień przem.	28·50—29·50
„ pastw.	26·50—27·50
Owies	26·00—27·00
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	20·00—20·50
„ pszenne	24·00—24·50

za 100 kg fr. wagon Gdańsk.

Notowania firm prywatnych.

Lublin 18 X 1929.

Pszenica dw.	00·00—00·00
„ zbior.	37·50—38·50
Żyto	23·00—23·50
Jęczmień brow.	26·50—27·00
Jęczmień przem.	23·00—23·50
Owies	20·50—21·50
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	00·00—00·00
„ pszenne	00·00—00·00

za 100 kg franco stacja załadowania

Łuck 18 X 1929.

Pszenica dw.	32·00—33·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	20·00—21·50
Jęczmień brow.	25·00—26·00
„ przem.	20·00—21·00
Owies	19·00—20·00
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	00·00—00·00
„ pszenne	00·00—00·00

za 100 kg franco wagon Wilno

Wilno 18 X 1929.

Pszenica dw.	00·00—00·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	24·00—25·00
Jęczmień brow.	25·00—27·00
„ przem.	23·00—24·00
„ pastw.	00·00—00·00
Owies	22·00—23·00
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	17·00—18·00
„ pszenne	21·00—22·00

za 100 kg franco stacja załadowania

Bydgoszcz 18 X 1929.

Pszenica dw.	37·00—37·75
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	23·50—24·00
Jęczmień brow.	27·00—28·50
„ przem.	25·00—00·00
Owies	22·00—23·00
Mąka pszen. 65%	87·00—88·00
„ żytnia 70%	43·00—44·00
Otręby żytnie	17·50—00·00
„ pszenne	20·00—00·00

za 100 kg franco wagon Katowice

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 21 X 1929 r.

Na Giełdzie większe obroty w ziemniakach po cenie dotychczasowej. Poza Giełdą obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, hreczce, bobiku i otrębach. Fasola biała, wyka i mąka pszenna potaniały, natomiast bobik i hreczka awansowały w cenie.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie spokojne.

Ceny w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas Podwołoczyska (200 km)

Pszenica kraj. dworska 36·25—37·25, pszenica kraj. zbiorowa 32·75—33·75, żyto małopolskie ex 1929 690 gr. 22·00—23·00, jęczmień małop. brow. 660 gr. 00·00—00·00, jęczmień małop. przemiałowy 610 gr. 19·50—20·50, jęczmień małop. pastewny 580—000 gr. 19·00—00·00, owies małop. ex 1929 430 gr. 19·50—20·50, kukurydza rumuńska 00·00—00·00, ziemniaki przemysłowe 4·00—4·50, fasola biała 90·00—105·00, fasola kolor. 55·00—75·00, krasa 60·00—65·00, groch 1/3 Viktorja 45·00—50·00, groch polny 32·00—35·00, bobik 28·50—29·50, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 26·50—27·50, siano słodkie krajowe prasowane 7·00—8·00, słoma prasowana 4·00—5·00, hreczka 26·50—27·50, len 67·00 69·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1929 66·50—67·50, mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 66·00—67·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 40·00—41·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 12·50—13·00, otręby pszenne netto bez worka 13·75—14·25, kasza hreczana 50% połówek 53·00—55·00, kasza jaglana 00·00—00·00, kasza jęczmienna 38·00—39·00, pęcak 36·00—37·00, proso krajowe 28·25—29·25, makuchy lniane 41·00—42·00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 115·00—135·00, mak niebieski 120—130, mak siwy 80—90, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·65—1·70, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·30—1·35.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 18 X 1929. Pszenica: dworska 40·00—40·50, targowa 39·00—39·50; żyto: dworskie 26·00—26·50, targowe 25·00—26·00; jęczmień: na krupy 23·00—24·00, targowy 00·00—00·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 24·00—25·00, targowy 23·00—24·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 38·00—40·00, Victoria 70·00—75·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała zwycz. 82·00—85·00, biała krótka 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna atest. 000·00—000·00, bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 10·00—11·00, średnie 8·00—9·00, kwaśne 6·00—7·00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 13·00—15·00; słoma: żytnia długa 10·00—11·00, mierzwa luzem 5·00—5·50; mąka pszenna: 45% gł. 70·00—71·00, 65% gł. 66·00—67·00, 45% pszenna krak. 00·00—00·00, 45% grys. 00·00—00·00, mąka razowa 00·00—00·00, z Kongr grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 40·00—40·50, razowa 00·00—00·00, 70% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 16·50—17·00, pszenne 16·00—16·50, jęcz. 14·00—15·00; pęcak zwycz. 35·00—36·00; siekanka 36·00 do 37·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki nowe 5·50—6·50.

Notowania na targach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 18 X 1929.— Pszenica 36·00—00·00, żyto 25·00—00·00, jęczmień 22·00—00·00, owies 20·00—00·00, siano 0·00, słoma 0·00, ziemniaki 4·50—0·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 17 X 1929 r. — Pszenica 38·28, żyto 24·57, jęczmień 23·00, owies 22·16, kukurydza 32·66, ziemniaki 5·00—6·00, hreczka 31·66—00·00 proso 32·25—00·00, groch polny 43·75—00·00, groch „Viktorja“ 62·50—00·00, bobik 31·25—33·30, fasola kolorowa 46·25—00·00, fasola krasa 55·00—00·00, fasola biała 86·25—00·00, siemie konopne 50·00—00·00, siemie lniane 60·00—00·00, wyka 33·75—00·00, łubin 40·00—00·00, marchew 00·15—00·20, buraki ćwikłowe 00·10—00·15, buraki pastewne 00·00—00·00, cebula 00·12—00·15, czosnek 00·90—1·00, siano polne 10·00, łąkowe 8·00, lasowe 6·50, koniczyna 12·00, mieszanka 11·00, słoma okłotowa do sienników 7·50, na sieczkę 7·00, kukurydza zagr. 00·00—00·00, otręby: żytnie 16·75, pszenne 18·25.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 12 X — 19 X 1929.

Wynosił spęd: wołów 16 sztuk, buhaji 30 sztuk, krów 739 sztuk, jałownika 19 sztuk, razem 804 sztuk; cieląt 511 szt., baranów 0 szt., świń 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 155—180, 000—000 gr, buh. 140—160, 120—130, 000—000 gr, krowy 150—170, 125—135, 90—000 gr, jałownik 150—170, 125—135, 000—000 gr, cielęta 180—205 gr, barany 00—00 gr., świnie 00—00 gr.

Łój jadalny 1·50 zł, łój przemysłowy 0·60—1·00 zł, siano I. 12·00—13·00 zł, siano II. 8·00—10·00 zł, siano III. 0·00—0·00 słoma 8·00—10·00 zł, koniczyna 12·00—15·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·05 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·95 zł, cielęce 1 kg szt. 4·30 zł, cielęce prow. 1 kg 3·20 zł, końskie duża sztuka 22·20 zł, końskie mała sztuka 17·70 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 12 X — 18 X Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 125 do 175 gr, woły 112—185 gr, krowy 80—175 gr, jałownik 100—174 gr, cielęta 200—296 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 245—285 gr, bitej wagi: 310—356 gr.

Na targ spędzono: buhaji 209, wołów 200, krów 183, jałówek 254, cieląt 411, owiec 0, kóz i baranów 6, nierogacizny 1020, razem 2283 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·20, krowie 1·90, cielęce za 1 szt. 13·00—14·00, z jałówek 1 kg 2·10—2·20 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 15 X 1929: Konie lekkie pojazdowe 350—700 zł, robocze 280—350 zł, rzeźne 80—180 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 18 X 1929. Płacono za bydło zł. 1·21—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie 2·22.

Na targ przypędzono 59 sztuk koni, 190 sztuk bydła, 446 świń dużych i 398 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 11 X 1929. Płacono: bydło od 120—190 gr, cielęta od 185—230 gr, świnie od 190—255 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 18 X 1929 r. Płacono: bydło od 0·90—1·30, cielęta od 2·20—2·40, świnie rzeźne od 2·20 do 2·40, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 26 IX 1929. Ogólny spęd wynosił 107 sztuk, w tem 000 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 107 sztuk koni, 000 sztuk świń, 000 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·00 zł, świnie 0·00 zł. Z powodu zarazy pryszczycy targi na zwierzęta racicowe zamknięte.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 17 i 18 X 1929 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·00—0·00, karpie żywe 4·00—4·50, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie“ 0·00, liny żywe 4·00—0·00, leszcze i karasie 4·00 0·00, drób 2·00—2·50. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 25 X 1929. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·60—5·80, w detalu 6·00—6·20, kuchenne 5·00—0·00. Mleko 35 gr. Jaja 23 gr.

Ceny mleka na miarę Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie w dniu 25 X 1929. 35 gr, w butelce 50 gr za 1 litr z dostawą do domu.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.

Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.